Nr. 185. We Lwowie Sobota dnia 6. Lipca 1889 Rok XXII.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 60 marek — kwartalnie 12 marek 50 fen. do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie, niewyłączając niedziel i świąt o 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kisiel; w Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, w Warszawie Reichman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu C. Adam rue des Saint Pères.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Prywatna korespondencja i nekrologi 12 ct. od wiersza.

Drobne ogłoszenia po 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania sklepy po 1 ct. od wyrazu.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Czas odnowić prenumeratę!!!

która wynosi:

we Lwowie (miesięcznie 1 zł. 50 ct.
(kwartalnie 4 zł. 50 ct.

za donoszenie do domu dopłaca się miesięcznie 20 ct.

na prowincji (miesięcznie 2 zł.
(kwartalnie 6 zł.

Prenumeratę na Dziennik przyjmuje się tylko od 1-go i 15-go.

Za „BLUSZCZ" dopłaca się:

we Lwowie (miesięcznie — zł. 50 ct.
(kwartalnie 1 zł. 50 ct.

na prowincji (miesięcznie — zł. 80 ct.
(kwartalnie 2 zł. 40 ct.

Nowi prenumeratorowie otrzymają początek drukującej się w fejletonie powieści p. t.: „ZŁOTOWŁOSA."

Dwa referaty.

Lwów 5. lipca.

Gdybyśmy dotychczas nie byli jeszcze mieli sposobności podnosić różnicy, jaka zachodzi w ocenianiu spraw politycznych przez delegację austrjacką i delegację węgierską — sposobność tę byłaby nam się teraz nadarzyła. Mamy przed sobą sprawozdanie dla austrjackiej komisji delegacyjnej dla spraw zewnętrznych wypracowane — albo mówiąc dokładnie podpisane przez hrabiego Thuna i także sprawozdanie węgierskiej komisji delegacyjnej, którego autorem jest pan Maks Falk. Że tego rodzaju sprawozdanie komisyjne nie może wiele zawierać nowych rzeczy, że rzadko tylko można mieć sposobność dowiedzenia się czegoś nadzwyczajnego z referatów komisyjnych — to rzecz powszechnie wiadoma.

Mowa tronowa określa w sposób mniej lub więcej jasny sytuację polityczną, w słowach zwykle krótkich, brzmiących nierzadko jak niezrozumiała wyrocznia, daje obraz położenia międzynarodowego. *Exposé* ministra spraw zewnętrznych w komisjach delegacyjnych przed przystąpieniem do obrad nad jego etatem nie jest niczem innem jeno parafrazą, stosownie do okoliczności mniej lub więcej rozwlekłą, mowy tronowej. Objaśnienia ministerjalne mają znaczenie czasem większe, czasem mniejsze, zależy to od tonu, w jakim są trzymane w odniesieniu do tonu mowy tronowej. W roku bieżącym na przykład autentycznej intepretacji ministerjalnej bylismy skłonni przypisywać znaczenie mniejsze — dla tego, że widocznem w niej było staranie osłabienia wrażenia mowy tronowej. Dlaczego, o tem mieliśmy już sposobność pisać. Referaty wreszcie komisyj delegacyjnych nie mogą z natury rzeczy być niczem innem jeno parafrazą i mowy tronowej i *exposé* ministerjalnego.

I w tym roku ma się rzecz tak samo. Sprawozdania hr. Thuna dla delegacji austrjackiej i p. Falka dla delegacji węgierskiej mówią tylko o tem, o czem mówi mowa tronowa i komentarz ministerjalny. Nie znajdujemy ani w jednym ani w drugim referacie żadnych nowych szczegółów zasadniczych, któreby nowe jakieś światło rzuciły na politykę monarchji austro-węgierskiej albo na ogólną sytuację polityczną w Europie. A przecież sprawozdania te zasługują na uwagę, dla sposobu, w jaki są pisane, dla sposobu, w jaki hr. Thun i p. Falk zrozumieli i pojęli swoje zadanie, dla sposobu wreszcie, w jaki się z zadania tego wywiązali.

Hr. Thun nie wiele pracował nad swojem sprawozdaniem. Wypadło ono krótko i sucho, [illegible] — bez treści. Nie znajdujemy w niem zaprawdę nic, coby na uwagę zasługiwało. Hr. Thun konstatuje, że rząd stara się usilnie o utrzymanie pokoju, a ponieważ zdaniem rządu i inni monarchowie i rządy ożywieni są życzeniem pokojowemi, więc jest nadzieja, że Europa i na przyszłość wolną będzie od srogości wojny — wojny prawdopodobnie tak gwałtownej, że żaden rząd i żaden mąż stanu nie zechce wziąć odpowiedzialności za naruszenie pokoju. Zaraz w następnem zdaniu konstatuje referent w swoim referacie, że sytuację uznać należy za chwiejną. Powtarzamy, że to *contradictio in adjecto* znana nam już od dawna. Wszyscy pragną pokoju, żaden mąż stanu nie chce przyjąć odpowiedzialności za naruszenie pokoju, a przecież sytuacja ciągle jest chwiejną i groźną. Nie byłoby wcale szkodziło, gdyby hr. Thun jako referent komisji delegacyjnej dla spraw zewnętrznych był zadał sobie trochę pracy i tę sprzeczność w polityce zewnętrznej był cokolwiek przynajmniej wytłumaczył.

Sprzeczności tej nie wytłumaczył także w swojem sprawozdaniu dla delegacyjnej komisji węgierskiej pan Falk — mimo to jednak sprawozdanie jego stoi znacznie wyżej od sprawozdania jego kolegi austrjackiego. Wypracowane ono z daleko większą gruntownością i prawieby się zdawać mogło z większą znajomością rzeczy. Znajdujemy w niem nadto niejeden ustęp, który w istocie zasługuje na uwagę — zwłaszcza jeżeli uwzględnimy, że pan Falk w bardzo bliskiej znajduje się styczności ze sferami mającemi bezpośredni wpływ na bieg spraw politycznych i że referat jego jest wypracowany niewątpliwie w porozumieniu z najbliższymi przyjaciółmi hrabiego Kalnokyego, albo nawet w porozumieniu z nim samym. Z tego stanowiska wychodząc uważamy za jeden z najważniejszych ustępów, ustęp, odnoszacy się do ogólnego kierunku polityki wschodniej.

Mówiono dawniej bardzo wiele o podziale sfer interesów na półwyspie bałkańskim między poszczególne mocarstwa. Owóż powiada pan referent węgierskiej komisji delegacyjnej, że rząd takiej polityki nie chce, że zasadą naszej polityki — respektowanie autonomji państw bałkańskich i stanowcze postanowienie niemięszania się w ich sprawy wewnętrzne. Zasada ta niezawodnie bardzo chwalebna i życzyćby sobie wypadało, aby zasadę tę wykonywano w całej rozciągłości — ale będzie ona niedostateczną, jeżeli się rządowi nie uda strzedz jej i w obec innych rządów, jeżeli nie będzie wstanie tak kierować polityką zewnętrzną, aby i inne rządy zasady tej przestrzegały. Czy to się stanie nie wiadomo — na wszelkie zasługuje wyszczególnienie fakt, że zasada ta głośne została proklamowaną. A że ją ogłoszono w referacie dla delegacji węgierskiej, to już zasługa pana Falka i dlatego jego sprawozdanie stawiamy wyżej od referatu hrabiego Thuna.

Z Bułgarji.

Przychylna wzmianka o Bułgarji, zawarta w mowie tronowej i w przemówieniu Kalnokyego, wywołała w Sofji bardzo dobre wrażenie. Zaufanie ku samoistnej polityce austro-węgierskiej wzrasta, jakkolwiek nie brak i takich, którzy z wojowniczego tonu prasy austro-węgierskiej w obec Serbji wnoszą, iż monarchja Habsburgów nie wyrzekła się bynajmniej myśli zaborów w południowej Słowiańszczyźnie. Ostre wystąpienie w obec Serbji nie mogłoby tu sprawić przychylnego wrażenia, a wraz gdyby Bułgarja miała się zdecydować, czy przyjąć panowanie Austro-Węgier, czy też Rosji, to mimo smutnych doświadczeń poczynionych w ostatnich latach wybór jej padłby na stronę tej ostatniej. W każdym razie Bułgarja nie będzie dla nikogo kąskiem łatwym do strawienia. Do tych, którzy mniej może z przekonania, jak raczej dla zasady opozycyjnej podejrzywają politykę Austro-Węgier i za złe mają rządowi sympatje z wiedeńskim gabinetem, należy też Radosławow. W ostatnim numerze swych *Narodnich Praw* posunął się nawet aż do tak śmiałego frazesu, iż ci, którzy w dniu 9. (21.) sierpnia zaprzedali Bułgarję Rosji mniej są karygodni, niż rząd systematycznie dążący do wydania kraju w moc Austrji. Jest to umyślny bombast bułgarski, lecz w każdym razie zauważyć należy, iż lojalna opozycja nie chce w najmniej skłaniać się ku Rosji. Zresztą w osądzaniu polityki ościennych mocarstw barwa stronnictw bułgarskich jest bardzo zmienną.

Gdyby zrządzeniem losu Cankow dostał się do steru rządów, to niewątpliwie Rosja niebawem będzie niemniej głośno narzekać na niewdzięczność bułgarską. Gdyby znów kiedykolwiek Austro-Węgry wkroczyły do Bułgarji, to znów ten sam Stambułow, który dziś „zaprzedał" się Austrji, będzie bez kwestji pierwszym, który zawoła kraj do zbrojnego oporu. Gdyby stronnictwa bułgarskie nie uderzały na siebie z taką zaciekłością, to niewątpliwie doszłyby do tego samego przekonania, jakie dziś żywi cały kraj, to jest, że Bułgarja uzyskała już samoistność wewnętrzną i że takowa znalazła punkt oparcia w polityce austrjackiej na tak długo, dopóki Rosja z bronią w ręku nie zechce przeistoczyć istniejącej sytuacji. Uznanie tej prawdy mogłoby skłonić Bułgarów do spalenia dawnych rachunków i do solidarnej pracy wewnętrznej. Stambułow jest w tej mierze najlepszym przykładem: Długie listy kandydatów do ułaskawienia zostały przedstawione izbom. Nastąpił powrót gromady Bułgarów z Rosji do ojczyzny. Powrócili nawet tacy, którzy przy zamachu na księcia Aleksandra odgrywali wcale niepodrzędną rolę. Niektórzy zajęli nawet posady rządowe a przeświadczenie Stambułowa o własnej sile być może jest motywem pobłażania za daleko posuniętego. Mimoto dotychczas nie ma mowy o zbliżeniu stronnictw, artykuły siarczyste sypią się nieustannie i teraz już rozpoczęto agitację wyborczą.

Politykę niemiecką omawiają pisma bułgarskie bardzo oględnie. Bułgarja nie ma żadnych dowodów przyjaźni niemieckiej. Owszem przeciwnie Niemcy przyłączyły się do deklaracji nielegalnego wyboru księcia, zamknęły swe rynki dla Bułgarji, szkodziły jej w finansowych kombinacjach. Mimo to prasa bułgarska daleką jest od tego, by napadać na politykę żelaznego kanclerza, który być może mimowolnie przyczynił sie do normalnego rozwoju Bułgarji o jej własnej sile.

Korespondencje.

Praga 3. lipca.

(Wybory).

(?) W obozie młodoczeskim panuje radość nie do opisania z powodu wczorajszego świetnego zwycięstwa przy wyborze posłów sejmowych z gmin wiejskich. Widać, że stronnictwo staroczeskie bardzo nie energicznie wzięło się do dzieła. Starzy weterani: dr. Trojan, Zeithammer, Schwarz, dr. Milde, dr. Jerzabek ulegli nowicjuszom młodoczeskim, dr. Rieger przeszedł większością tylko dziewięciu głosów.

Teraz już można wnosić, że Młodoczesi co najmniej dwóch ze swego stronnictwa wybiorą członkami Wydziału krajowego.

Ogólny wynik wyborów z posiadłości miejskich. 17 Staro, 29 Młodoczechów.

W piątek odbędą się wybory w kurjach miejskich i tu zanosi się na zwycięstwo Młodoczechów na Nowem mieście praskiem, gdzie kandydują, sędziwy Tomek wraz ze znanym egzaltowanym partji „swobodomyślnej", jak się Młodoczesi nazywają, — rękawicznikiem Brzeznowskim.

D. 8. lipca wybiera kurja posiadłości wielkich a wynik dziś już wiadomy, Niemcy bowiem wszyscy usunęli się od wyborów. W każdym razie sejm składać się będzie z bardzo wielkiej mniejszości młodoczeskiej.

Otwarty list do Rochefort'a

Trudno jest dziś, zaprawdę bez gryzącej satyry pisać o wypadkach rozgrywających się we Francji... Wszakże tam reprezentanci najsurowszego legitymizmu, rojaliści skłonni do koncesyj na rzecz „ducha czasu," zwolennicy napoleońskiego imperjalizmu i wreszcie przedstawiciele... komuny, wszyscy oni zgodzili się na program, którego ostatecznym celem jest — p r z y g o t o w a n i e d y k t a t u r y dla awanturniczego i bez jakichkolwiek zasług jenerała... Na cześć tej jedynej w dziejach spółki napisał niejaki p. S a i n t G e n e s t otwarty list do słynnego redaktora *Intrasigeant'a*, Henr. R o c h e f o r t a, a napisał go z tak niepospolitą werwą i satyrą, tyle z drugiej strony wymowną *in puncto* obecnego położenia rzeczy we Francji, że warto nam poświęcić czas i miejsce w piśmie naszem dla reprodukcji bodaj główniejszych tego listu ustępów. Tenże opiewa:

„Panie! Od chwili powrotu mego do ojczyzny, szukam ustawicznie miary dla dzieła, które spełniłeś. Wszędzie, w Paryżu jak na prowincji, w zamkach i chatach, spotykam nazwisko Pańskie, a pod niem manifestacje k o n s e r w a t y s t ó w, którzy kupią się około swego przewódcy, wskazanego przez Pana. Jest to rezultat tak niespodziany, tryumf tak wspaniały, że nie mogę oprzeć się pragnieniu, aby złożyć Panu hołd szczerego mego podziwienia... Pan to jesteś bowiem, który wszystko zdziałałeś, wszystko przewidziałeś, wszystkiem kierowałeś. Byłem świadkiem kampanji Pańskiej od dnia pierwszego, w którym dzielni nasi obywatele ramionami wzruszali na uroszczenia byłego c z ł o n k a k o m u n y, chcącego armji i Francji narzucić gwałtem naczelnika — aż do dnia, w którym ci sami dzielni obywatele zgromadzili się z entuzjazmem naokoło sztandaru Pańskiej polityki. I wyznać muszę, że byłem prawie zachwycony sposobem, jakim umiałeś kierować manewrem, jak zawsze trafiłeś w sedno bez niepotrzebnych gwałtów, bez nużących rekryminacyj, które najlepszej sprawie jeno szkodzą... W samej rzeczy, mój Panie, rozum to nie głupia rzecz!

Nadzwyczajnie podziwiano system, z pomocą którego obaliłeś pan cesarstwo. Dziś atoli mniemam, że pańska wyprawa ostatnia jest stokroć wspanialszą. Przeciw cesarstwu miałeś pan kompletnie przygotowany korpus, który potrzeba było jeno zwrócić przeciw nieprzyjaciołom w imię r e p u b l i k i. Tym razem natomiast należało dopiero stworzyć wszystko. Aby zastąpić tę samą republikę, myślałeś wcielić w szeregi swoje tych samych b o n a p a r t y s t ó w, których przepędziłeś wojskiem, tych samych r o j a l i s t ó w, których obraziłeś, k a t o l i k ó w, którym dawałeś co chwila powód do ciężkiego oburzenia, p a t r j o t ó w, dla których byłeś postrachem... I to wszystko pod sztandarem jenerała, który właśnie co kazał był wygnać książąt krwi, a teraz komuny chciał pana rozstrzelać kazać. Na równi z Walleńskiem dokazałeś cudu, organizując armję z żywiołów kompletnie różnych...

Nie wiem czy ten jenerał wie, ile panu winien, pewnem jest atoli, że nigdy zawiele nie zdołaby pan powierzyć. Wygrałeś proroctwo, a wiele z obawą przemienić możesz nowego proroka, pierwszy położyłeś kamień węgielny i całe to wielkie dzieło jest dziełem pańskiem. Rzecz to tak nadzwyczajna, że już dziś ona urośnie w legendę, jak to zwykło dziać się z cudami... Wszyscy oni stoją dziś pod wodzą pańską: książęta i margrabiowie, hrabiowie i baronowie, przyjaciele królestwa i zwolennicy tradycyj. Mówią oni, że idą r ó w n o l e g l e z panem. Jest to, bądź co bądź, paralela oryginalna, jak sądzę, nie znana przez geometrję. Wyglądają to tak samo, jak gdyby majtkowie, płynący z prądem Sekwany, chcieli pochlebiać sobie, że ciągną równolegle z rzeką, podczas gdy ona ich unosi sama. Bez pana i bez pańskiego jenerała nie zdziałaliby niczego i dlatego to ci dumni kawalerowie, którzy byli nieprzystępni dla marszałka M a c M a h o n a, są dziś tak powolni w obec pana. Jakież zadowolenie musisz pan odczuwać, rozmyślając kiedy o przeszłości i o owych hałasach nienawiści i zemsty, owych patrjotycznych i religijnych przekleństwach, a równocześnie z tem widząc maszerujący po za sobą ten świetny bataljon! Jakże śmiać się musisz sam! Ja zaś mniemam, że potomność będzie z całego serca śmiała się wraz z Panem...

Zresztą w tej oryginalnej awanturze przypadła Panu najkorzystniejsza rola. Pan nie zdradzasz zasad swoich, nie rzuciłeś o ziemię sztandaru twego. Inny polityk mniej bystry od Pana, mniemałby może, że dla zjednoczenia konserwatystów należy porobić im pewne koncesje. Atoli ja, czytując pilnie codzień *Intransigeanta* pańskiego, widzę, że nie cofnąłeś, nie zaprzeczyłeś niczego, że stosownie do swego przyzwyczajenia, nie zaprzestajesz napadać królestwa i Kościoła. Daleki od jakiejkolwiek skruchy, nie zaniedbujesz żadnej okazji, aby święcić rocznicę wielkich czynów komuny. Masz nawet środki do zuchwałego bronienia tych, którzy zburzyli naszą kolumnę Vendôme i księży naszych mordowali — jakkolwiek obecnie w łonie „wielkiego narodowego stronnictwa" reprezentujesz patrjotyzm i religję! Oto, mój panie, szczyt twego talentu, tryumf francuskiego ducha!..."

Stacja doświadczalna mechaniczno-technologiczna we Lwowie.

Jeszcze w r. 1886 poruszył zjazd techników polskich we Lwowie myśl założenia we Lwowie przy szkole politechniczej stacji doświadczalnej mechaniczno-technologicznej, której byłoby zadaniem za pomocą doświadczeń mechaniczno-technologicznych oznaczyć dokładnie własności techniczne materjałów krajowych i zbadać ich przydatność do dalszej przeróbki.

Sprawa ta przechodziła różne koleje aż statecznie oparła się o Sejm, który na ostatniej

30)

ZŁOTOWŁOSA.

POWIEŚĆ Z ANGIELSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

— Jej zbawca? Czy naprawdę wyświadczył jej wiele dobrego, ocalając ją? Co lepsze, czy śmiertelne nudy w tym domu, czy nędza na ulicach Londynu? Czasem zdawało jej się, że mniej cierpiała w owym strasznym dniu, bez schronienia i chleba, błądząc po ulicach. Wtedy była przynajmniej wolna!

Obecnie do tego stopnia tęskniła za przeszłością, iż straszne tortury, jakie przeszła po krótkotrwałej epoce szczęścia, wyszły jej z pamięci. Wspomnienia zimna i głodu nawiedzały ją czasem, niewyraźnie jak sen, lecz teraźniejszość milszą nie była. Wkrótce doszła do przekonania, że ocalenie swe gorzko opłaciła. Straszny atak wewnętrznej walki i wzburzenia nastąpił po długiej bezwładności, na jaką skazał ją Maurycy. Buntowała się przeciw warunkom cichego szczęściaścia, jakie jej stworzył, nienawidziła ładnego więzienia i rozpaczliwym wysiłkiem szła w zapasy z dozorcą swoim. Zgubny powiew objął tę obałamuconą duszę, przynosząc jej echa pięknych czasów, czasów rozkoszy i miłości. Wszystkie instynkta złotowłosej powstały z długiego snu. Zrzuciła najpierw, a potem skruszyła kajdany obowiązków i konwenansów światowych. Upojona namiętnem uczuciem i pięknością swoją, podniosła bunt przeciwko Opatrzości, przeciwko społeczeństwu i mężowi.

Ten, który ją kiedyś kochał, a za którym tęskniła, nie widział jej pewnie nigdy równie pięknej, jak pewnego poranku po wyjeździe pani Ludlow i Matyldy ze śniadania w „Chalet des Ormes".

Stała przy wielkiem oknie salonu, pozornie wpatrzona była w klomb kwiatów, błyszczących w słońcu a rosnących przed domem, w rzeczywistości zaś jej oczy i pragnienie sięgały w dal, do niego... widziały go... Policzki marzycielki zwykle tak blade, przybrały teraz odcień różowy, a natłok myśli i żądz pobudzał piękne jej łono do szybszego falowania. Promienie słoneczne spływając na złote jej włosy, podnosiły jeszcze gorący ich koloryt. Uniesiona gniewem tupała maleńką nóżką po dywanie. W tej chwili serce jej palił najżywszy ogień namiętności... i nagle jak gdyby decydując się na coś stanowczego, wzniosła ręce ku niebu. Dłużej nie mogę już... nie mogę!... zawołała.

. . . .

— Czy nie miałeś jakich wiadomości o zdrowiu lorda Caterhama? — rzekła tego samego wieczora do męża.

Zrobiła to zapytanie z najobojętniejszym wyrazem twarzy, nie podnosząc nawet oczu na męża. Maurycego uszczęśliwiły nieledwie jej słowa. Często bowiem cały dzień nie odzywała się do niego.

— Nie, moja droga — odrzekł — Anna obiecała mnie uprzedzić, jak lord Caterham będzie zdrowy i zechce mnie przyjąć. Kiedy o tem mowa, to możebym ja napisał do niej, aby przybyła cię odwiedzić. Zdaje mi się, że jesteś już silniejsza, może ją teraz przyjmiesz.

— Zupełnie jestem zdrowa — odpowiedziała Małgorzata i dodała: — Brat lorda Caterhama nie mieszka, zdaje się, w domu rodziców; czy widziałeś go kiedy?

— Kapitana Brakespeare? Nie, nigdy go nie widziałem. Miał jakieś bolesne dla rodziny przejścia w życiu... jakąś awanturę; co prawda, nigdy dobrze nie rozumiałem całej tej historji. Pamiętam tylko, iż Anna opowiadała mi o ciężkiem zmartwieniu lorda Caterhama z powodu brata. Ale muszę cię opuścić, ukochana, idę na wybrzeże Brighton.

Patrzył na nią błagalnie, żebrząc o jedno słówko serdeczniejsze na pożegnanie, ale ona milczała... Wszak wiedziała już, że Lionel nie powrócił...

XLI.

Iskra życia, tlejąca zawsze bardzo słabo w wątłem ciele lorda Caterhama, zdawała się już dogasać; nie mylił się więc, przeczuwając swój blizki koniec. Podtrzymywała go jedynie myśl obowiązku, jaki miał do spełnienia względem Anny. Istoty silne i zdrowe, pełne zasobów tak fizycznych jak moralnych, w zapasach z przeciwnościami życia, nie mają wyobrażenia o odwadze, na jaką zdobyć się może biedny i umierający kaleka, gdy postanowi ocalić od zguby drogą dlań istotę.

Mały lord posiadał mniej siły fizycznej niż dziecko, ale był to zręczny dyplomata. Przeprowadzał zwykle swoje projekta jak ślimak, idący nieznacznie i powoli wzdłuż muru.

Ale tym razem nowa obawa ściskała serce Artura, obawa, czy mu nie braknie czasu na spełnienie ważnego zadania. Ta trwoga i niepewność obudziły w nim smutne wspomnienia, gorżkie zniechęcenie i pewnego rodzaju bunt wewnętrzny przeciw ciężkiemu losowi.

Mały lord przewidział teraz spisek uknuty przez matkę w celu sprowadzenia Lionela do Anglji, a następnie wydania za niego Anny Morel i czuł się na siłach, aby zniweczyć projekt, któryby był według niego występkiem. A dla czego występkiem? On tylko wiedział o tem.

Kochał rzeczywiście Annę z całej duszy, ale w tym razie kierowało nim nietylko to uczucie, lecz ważniejsze przyczyny, które zachowywał w tajemnicy. Nie wciągnięto go w spisek, nie zaufano mu, zjednano sobie sprzymierzeńców obcych zupełnie, jak np. Algego Bradforda; a jego strzeżono się jak nieprzyjaciela, co zresztą było trafnie zrobione.

Lionel miałby poślubić Annę?

To niemożliwe.

Prawdopodobnie wkrótce bohater kaleka opuści ten świat, sam więc nie będzie w stanie przeszkodzić różnym machinacjom, ale pozostawi instrukcje komuś, ktoby mógł.... O, doprawdy! znalazł tego kogoś! będzie to Maurycy Ludlow, najstarszy przyjaciel Anny, przywiązany do niej, przytem człowiek szlachetny, bezinteresowny. Nie jest on zapewne żaden dyplomata, ale z bronią, jaką mu pozostawi Caterham, będzie zawsze panem sytuacji. A jednak broń, której ten ostatni użyć zamierzał, budziła w nim odrazę.

Lady Beauport postanowiła umieścić Lionela pod swoim dachem, aby miał sposobność widywać codziennie Annę Morel, a ta śliczna dzieweczka tak niedoświadczona, tak nieprzygotowana do walki przeciwko pokusom, a zarazem obdarzona tak tkliwem i zacnem sercem, uległaby z pewnością wpływowi urody, elegancji, pewności siebie i innych towarzyskich zalet, świetnemu Brakespearowi. Ale milady myliła się tym razem, Lionel nie zamieszka razem z Anną. Caterham nie zniesie, aby jego ukochana miała walczyć przeciw pochlebstwom i zasadzkom zgubionego na zawsze a pięknego syna występku i hańby.

Postanowił więc zaopatrzyć Ludlowa w takie dowody, które ułatwią mu niezmiernie piękną jego misję. Tymczasem zaś, jeszcze za życia, przy pierwszej okazji w rozmowie z matką postawi veto przeciwko powrotowi Lionela do kraju.

Oczekiwana sposobność wkrótce nadeszła, gdyż dziesięć dni mniej więcej po zemdleniu Małgorzaty u Caterhama, matka jego przyszła oddać mu jednę ze swych macierzyńskich wizyt. Nigdy lady Beauport nie była równie uśmiechnięta i ożywiona, a pocałunek jaki złożyła na głowie syna, był o wiele serdeczniejszy niż zazwyczaj. Usiadła nawet wbrew zwyczajowi, bo zwykle zaledwie wszedłszy myślała już o wyjściu.

— Opowiadano mi, Arturze, iż jakaś kobieta zemdlała w twoim pokoju — zaczęła ze szczerym uśmiechem. — Ale czyż ta dama rzeczywiście zemdlała?

— Najoczywiściej, moja matko!

— Ależ to skandal, Caterhamie — dodała ironicznie. — Dama przychodzi odwiedzić młodego człowieka i mdleje u niego... niewiadomo z jakiej przyczyny.

— Przyznaję, że nikt dokładnie nie wie przyczyny — odrzekł Caterham. — Osoba, o której mowa, musiała zapewne być mocno zmęczona. Ale uspokój się, milady, mąż tej damy był przy niej. Prosiłem go o przybycie do mnie; on zaś był tyle nieostrożnym, że zabrał żonę ze sobą, lubo jeszcze niezupełnie zdrową.

— Przyznaję — rzekła milady — iż to nierozsądny mąż. Dosyć oryginalny człowiek, roztargniony, jednem słowem dziwny.

— Roztargniony, rzeczywiście, myśli tylko o swoich pracach.

— Wogóle śmiesznych masz znajomych, Arturze. Żyjesz zupełnie w odrębnym świecie, niż ja i ojciec...

— To prawda, matko — potwierdził zawsze z równie bolesnym uśmiechem. — Lubię Maurycego Ludlowa, gdyż jest przyjacielem naszej drogiej Anny.

— Z prawdziwą przyjemnością słyszę jak mówisz: „nasza droga Anna," o, to rozkoszna dzieweczka... Sądzę, że pochwalasz mój sposób postępowania?

— Bez zaprzeczenia, matko, obchodzisz się z nią bardzo dobrze.

— O! — westchnęła milady — Anna przyczynia mi wiele mozołu. Ty nie możesz tego zrozumieć, bo żyjesz jak pustelnik. Świat jest tak pełen intryg i zawiści. Zmuszona jestem do odgrywania roli opiekunki przy majętnej pannie. Nie, to nie do pojęcia co ja cierpię, gdy jesteśmy gdziekolwiek razem. Wtedy nie jeden człowiek, nie dziesięciu, ale cała armja młodzieży pragnie być jej przedstawioną. Nie myśl, Caterhamie, by Anusia była dzika lub zanadto skromna... Parę razy jej mówiłam: Ależ, Anno, rozmawiasz równie chętnie z pierwszym lepszym, jak i z mężczyzną stanowiącym najlepszą partję w Londynie.

Uśmiech nie opuszczał ust Caterhama.

— To właśnie świadczy o czystości jej serca. Zapominasz, matko, że ona nie przywykła do życia światowego.

Nie zapominam nigdy o tem i właśnie jej brak doświadczenia dręczy mnie najbardziej. Zdawałoby się, że to siedmnastoletnie dziecko po pierwszym balu. Każda panienka, wychowana w innym świecie, wiedziałaby bardzo dobrze, jak traktować podobnie nudnych konkurentów.

— Jednakże Annie nie można odmówić inteligencji.

— I to jest właśnie najgorsze, Arturze, to ją czyni niezdolną do nabycia wiadomości, o jakich mówię. Gdyby Anna Morel zrobiła mezalians, albo nawet gdyby poślubiła kogoś bez pozycji i pieniędzy, odrzucając świetną partję, na kogożby złożono winę? Czy nie na mnie.

— Doprawdy, matko, pojmuję twoje kłopoty.

— Nie, nie rozumiesz ich w całej pełni! Ja, co zawsze cieszyłam się, że nie mam córki, zostałam teraz obdarzona od losu córką i to nie moją!

— Ależ, matko, o ile sądzić mogę, to Anna nie wzdycha do wielkiego świata i jak sądzę, tylko dla twojego towarzystwa uczęszcza wszędzie.

— Ona tak mówi, Arturze, a ty jesteś tyle naiwny, że w to wierzysz. Młoda dziewczyna nie weźmie na powiernika swoich rzeczywistych uczuć takiego młodzika, jak ty Caterhamie... Co do mnie

sesji upoważnił Wydział krajowy do przeprowadzenia rokowań z rządem o częściowe pokrycie z funduszu krajowego kosztów założenia doświadczalnej stacji mechaniczno-technologicznej przy szkole politechnicznej i ustawienia na ten cel kwoty po 2.500 zł. w budżet kraj. r. 1890 i 1891, pod warunkiem, jeżli rząd taką samą kwotę przyczyni się do założenia tej stacji, dostarczy odpowiedniego lokalu w szkole politechnicznej i t. p., do kosztów utrzymania fundusz krajowy miałby się przyczyniać kwotą nie wyższą nad 300 zł. rocznie.

Na mocy powyższego upoważnienia Wydział krajowy wdrożył z rządem rokowania a obecnie możemy donieść, że p. minister oświaty udzielił profesorowi tutejszej szkoły politechnicznej, Frankemu, urlop dla zwiedzenia austrjackich i zagranicznych stacyj doświadczalnych mechaniczno-technologicznych. Z wyniku swej podróży złoży on ma p. Franke dokładne sprawozdanie wraz z kosztorysem urządzenia takiej stacji. Operat ten służyć będzie przedewszystkiem namiestnictwu za podstawę do poinformowania się o ewentualnie potrzebnych adaptacjach i urządzeniach w szkole politechnicznej na cel wspomnianej stacji doświadczalnej, tudzież o kosztach na to potrzebnych, poczem w myśl polecenia ministerstwa nawiąże namiestnictwo dalsze w tej sprawie rokowania z Wydziałem krajowym.

Cieszymy się z tego bardzo, iż myśl podniesiona przez zjazd techników polskich, może już w krótkim czasie urzeczywistnioną zostanie pomyślnym skutkiem. Dziś nie ma już bowiem żadnego kraju w Europie zachodniej i środkowej, któryby nie posiadał przynajmniej jednej stacji tego rodzaju, założonej kosztem publicznym.

Stacja doświadczalna zajmować się również będzie badaniem własności wyrobów gotowych, ze szczególnem uwzględnieniem ich wytrzymałości na rozmaite działania zewnętrzne, jakim podlegać mają podczas użycia. Stacja taka zajmować się będzie dalej badaniem drzew krajowych, używanych w konstrukcjach technicznych, kamieni budowlanych i sztucznych, oznaczeniem przydatności cementów i wapien hydraulicznych, ze względu na przepisy powszechnie przyjęte, dochodzeniem wytrzymałości lin drucianych i konopnych, papieru itp. Stacja doświadczalna, zajmując się kontrolą przedmiotów i materjałów i wyrobów technicznych, wskazywać będzie wielu rodzajom przemysłu krajowego drogę do postępu a właścicielom materjałów najwłaściwszy sposób zużytkowania ich przemysłowego, zaś przez badanie chronić będzie odbiorców od nierzetelności dostawców.

Prócz powyżej wykazanych korzyści czysto praktycznych, stanowić będą nabyte doświadczenia w stacji, nieoceniony materjał naukowy, oraz podstawy do dalszych badań teoretycznych.

Z naszych zdrojowisk.

Lubień 3. lipca.

(?) Z każdym rokiem Lubień się podnosi i to tak znacznie, że goście, którzy tutaj od kilku lat stale corocznie przebywają, muszą natychmiast spostrzedz te zmiany i ulepszenia. Obecnie dzięki troskliwości właściciela zakładu, hr. Adolfa Brunickiego, śmiało można powiedzieć, że Lubień należy do jednych z najlepiej i najwygodniej urządzonych zdrojowisk w Galicji. Oczywiście o skuteczności wody lubieńskiej szczególnie w cierpieniach reumatycznych wcale już nie wspominam, zaznaczam, prawie cudowna skuteczność tychże znana jest nietylko u nas, ale i po za granicami monarchji.

Najlepszym zaś dowodem ciągłego rozwoju i coraz to większej wziętości Lubienia, jest to, że w obecnej chwili bawi tu przeszło 200 osób, gdy w latach poprzednich sezon pierwszy był zawsze bardzo słaby. Publiczność nasza przekonała się wreszcie, że nie potrzebuje szukać zagranicznych *badów*, kiedy mamy równie skuteczne w domu.

Łazienki w tym roku zostały ostatecznie zupełnie wykończone i urządzone na wzór zagranicznych. Nie wspominamy już o klasie I, musimy jednak podnieść, że klasa II. jest bardzo elegancka i nader wygodna. Ceny za kąpiele bardzo przystępne.

Ceny pomieszkań, zupełnie urządzonych, są również bardzo przystępne.

Oto za pojedyncze, sposobem hotelowym umeblowane pokoje, płaci się po: 50, 60, 70, 80 cnt. do 1 złr. 20 cnt. dziennie, a 12, 15, 18, 22, 26 do 32 złr. miesięcznie. Kuchnie, pozostające w komunikacji z pomieszkaniami, mogą być dodane na życzenie stron. Dodana kuchnia kosztuje dziennie 10 cnt. Dodana pościel kosztuje na dobę 30 cnt., miesięcznie 2 złr., materac 10 cnt., drugie łóżko wstawione 2 złr. miesięcznie. Dla gości mniej zamożnych są pokoje z kuchenkami również umeblowane po 50 cnt. dziennie, (pokój z kuchenką) a 12 złr. miesięcznie. Goście tacy nie potrzebują przeto szukać pomieszkań u włościan i narażać się na niewygodę i wyzyskiwanie.

Jedną z najważniejszych rzeczy w każdem miejscu kąpielowem jest niezawodnie dobra restauracja. I o to postarał się zarząd kąpielowy. Obecnie posiada Lubień dwie restauracje, jedną zakładową, którą prowadzi wzorowo znany restaurator lwowski p. Czarnecki, drugą zaś prywatną pani Brücknerowej, która w ubiegłym roku wywiązała się znakomicie. Restauracja pani Brücknerowej cieszyła się ogólnem zasłużonem uznaniem, a gościom nie mało się podobał prawdziwie domowy wikt, jakim ich raczyła grzeczna gospodyni. Jeżeli więc kąpiele i restauracje są dobre, w takim razie rzecz najgłówniejsza załatwiona. Obowiązki lekarza zdrojowego pełni i w tym roku lekarz lwowski, dr. Celestyn Szlembarth. Jest to lekarz, który nader sumiennie spełnia swoje obowiązki, a odznacza się wobec chorych ogromną troskliwością, uprzejmością i bezinteresownością. Na pomyślny rozwój Lubienia wpłynął niemało zeszłoroczny zjazd lekarzy i przyrodników. Wycieczka urządzona do Lubienia dała sposobność szczególnie lekarzom zagranicznym przekonać się, iż Galicja posiada tak znakomite miejsce kąpielowe i wszyscy przyrzekli swoje poparcie.

Jak już powiedzieliśmy, bawi obecnie przeszło 200 osób, a między tymi: p. Kopczyński, właściciel dóbr; pani Nagy, właścicielka dóbr Uj Teherto z Węgier; p. Obertyński z Cieląża; p. Vivien de Chateaubrun z Poznania hetmańskiego; ks. Zakliński, b. poseł do rady państwa; dr. Jarocki, mecenas z Tarnowa; p. Drobniewicz, obywatel; p. Karp z Moskwy; p. Godlewski, obywatel ziemski z pod Sambora; p. W. Woroszyński, obywatel ziemski; kapitan p. Bockenheim; pani Czapelska, p. Dunikowska, p. Rozwadowska, p. Michniewiczowa i w. i.

---

zać... ja wiem dobrze to co wiem, i bardzo mi chodzi o pozbycie się tej odpowiedzialności jaknajprędzej.

— A sposób na to?

— Wydać ją za mąż.

— Ach! — Caterham ciężko westchnął. Nadeszła bowiem chwila stanowcza...

XLII.

— Myślałam — ciągnęła dalej milady — o kimś, któryby obudzał nasze zaufanie, któryby ją przy nas pozostawił... To zgadzałoby się także z twoją wolą, Arturze. Wiem, jak bardzo kochasz tę dziewczynkę. W takim razie nie byłbyś pozbawiony widoku twojej drogiej Anny, mogłaby pielęgnować cię jak dotąd.

Lady Beaupert usiłowała nadać głosowi brzmienie naturalne, ale usta jej i ręce drżały. Caterham zresztą i bez tych zewnętrznych oznak czuł jak bardzo była zakłopotana.

— Czy sądzisz, matko — zapytał zimno — że takiego męża łatwo znaleźć?

— Niełatwo, to prawda, ale nie trzeba tracić nadziei.

— Widać musiałaś bardzo wiele myśleć o tym przedmiocie...

— Bardzo dużo — rzekła milady, wstrząsając głową.

— Mogęż zapytać, czy masz kogo na widoku?

— Któżby mógł wypełnić wszystkie te warunki, o których ci wspominałam? — odparła żywo milady.

— I któżby był stosownym dla Anny? — dodał Caterham.

— Jaki dziwny jesteś, Arturze! Mówisz tonem tak poważnym, jak gdyby chodziło o rzecz niesłychanej wagi.

— Dla Anny ma to bardzo wielkie znaczenie. Ale byłbym ci wdzięczny, matko, gdybyś zechciała odpowiedzieć na moje pytanie.

Lady Beaupert przekonała się, że niepodobna odwlekać jeszcze dłużej rozmowy w tej kwestji. Postanowiła więc nie ukrywać planu swego, choć mógł on doznać najgorszego przyjęcia ze strony najstarszego syna. W celu odpowiedniego przygotowania wyrazu twarzy, przybrała pozór zupełnie obojętny, marmurowy, a zakładając piękne swoje ręce, rzekła:

— Odpowiem ci więc zupełnie szczerze. Sądzę, że dla nas niezmiernie miłem i pożądanem byłoby małżeństwo Anny Morel z bratem twoim Lionelem.

Zamilkła. Caterham nic nie odpowiedział.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Akcja przedwyborcza.

Centralny komitet przedwyborczy, w myśl §. 12 regulaminu wyborczego, przez sejmowe Koło poselskie uchwalonego, zaleca szanownym wyborcom z kurji większej własności ziemskiej następujące osobistości, których wybór do Sejmu byłby pożądanym:

p. Bolesława Baranowskiego, inspektora szkół ludowych i członka rady szkolnej krajowej we Lwowie;

p. Jana Frankego, profesora szkoły politechnicznej;

p. Seweryna Henzla, b. posła, zastępcę członka Wydziału krajowego;

p. dr. Leona hr. Pinińskiego, posła do rady państwa;

p. dr. Tadeusza Rutowskiego, posła do rady państwa;

p. dr. Zygmunta Sawczyńskiego, posła do rady państwa, członka rady szkolnej krajowej;

p. Ludwika Wierzbickiego, b. posła, dyrektora kolei Lwowsko Czerniowieckiej.

Lwów 5. lipca 1889. Przewodniczący: *Stanisław Polanowski* m. p. Sekretarz: *Stanisław Stadnicki* m. p.

* * *

Dziś odbyło się w lokalu rady powiatowej we Lwowie, zgromadzenie wyborców z kurji wielkiej własności ziemskiej, na którem poseł dotychczasowy Włodzimierz hr. Russocki zdał sprawę z czynności poselskich, podziękował wyborcom za zaufanie i oświadczył, że z powodu podeszłego wieku ubiegać się obecnie o mandat poselski nie zamierza — a zakończył poleceniem do wyboru w swoje miejsce p. Dawida Abrahamowicza. Zgromadzenie za pośrednictwem p. Ubysza z Kamienopola, wyraziło uznanie ustępującemu posłowi i kandydatura p. Abrahamowicza została jednomyślnie uchwaloną.

KRONIKA.

Wiadomości osobiste. Prezydent wyższego sądu krajowego p. Simonowicz, wyjechał d. 4. bm. na wizytację sądów do Czerniowiec i Suczawy.

Nekrologja. Tytus Dembowski, znany obywatel ziemski w gub. płockiej, zmarł onegdaj w majątku swym. — W Berlinie zmarł przewódca socjalno-demokratów Hasenclever.

Kalendarz. Sobota (6.): Izajasza pr. Wschód słońca o godzinie 4. min. 14 zachód o godzinie 7. min. 55.

Z życia towarzyskiego. W Tarnopolu odbył się d. 1. bm. ślub p. Stanisława Tarnawskiego, dyrektora browaru w Krasiczynie, z panną Marją Spędakowską, córką radcy sądu kraj. Antoniego Spędakowskiego i Ernestyny ze Sobotów.

Panna Sigrid Arnoldsen, śpiewaczka szwedzka, znana i u nas z tegorocznych występów na estradzie koncertowej i na scenie, poślubiła swego impresarja p. Alfreda Fischhoffa.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Franciszka Marszyckiego w Łańcucie stałym nauczycielem szkoły etatowej w Kańczudze.

Przeniesienie. Minister handlu przeniósł starszego inżyniera oddziału technicznego dyrekcji poczt i telegrafów, Franciszka Scheina, ze Lwowa do Pragi.

Temperatura. Barometr idzie w górę. Średnia temperatura wczoraj była + 15·4°C., najwyższa + 17·0 C., najniższa + 10·2°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr z zachodniej strony, średnia temperatura doby około + 15·0°C., niebo zachmurzone, a powietrze więcej niż miernie wilgotne; co najwięcej deszcz chwilowy.

Fundacja jubileuszowa. Urzędnicy okręgu wyższego sądu krajowego lwowskiego utworzyli, w drodze dobrowolnych składek między sobą, fundację dobroczynną celem wsparcia ubogich wdów i sierót po urzędnikach sądowych XI., X. i IX. klasy rangi pozostałych, przedewszystkiem tych, którym normalna pomoc pensji nie przysługa.

Komitet, składający się z dwóch radców wyższego sądu krajowego i dwóch radców sądu krajowego lwowskiego pod przewodnictwem prezydjum sądu krajowego, zebrany w drodze dobrowolnych składek fundusz uznał za dostateczny na kapitał zakładowy tej fundacji.

Chcąc połączyć z tą fundacją pamiątkę 40-letn. panowania cesarza Franciszka Józefa I., postanowił komitet już w obecnej chwili wprowadzić w życie tę fundację. W tym celu zakupił komitet odpowiednie papiery wartościowe, przeznaczył takowe za zgodą wszystkich w składkach udział biorących na kapitał zakładowy, a zarazem ułożył główne zasady tejże fundacji, poruczając w takowych zarząd tą fundacją namiestnictwu.

Według aktu fundacyjnego, wydanego przez namiestnictwo, do korzystania z dobrodziejstw tej fundacji uprawnione będą wdowy i sieroty po najuboższych urzędnikach sądowych okręgu lwowskiego sądu krajowego wyższego, a mianowicie po urzędnikach XI., X. i IX. klasy rangi pozostałych, z pierwszeństwem tych, którym normalna pomoc pensji nie przysługa.

Prawo rozdzielania corocznie uzyskać się mających dochodów z zakładowego kapitału między wdowy i sieroty, do ubiegania się o zapomogę uprawnione, przysługiwać będzie komitetowi, złożonemu z prezydenta sądu krajowego we Lwowie i z czterech rangą najstarszych radców lwowskiego sądu krajowego wyższego. Komitet ma się kierować zasadą, że udzielona w jednym roku wdowie i sierotom po tym samym urzędniku zapomoga łącznie nie może przewyższać kwoty 50 złr., zaś kwoty 100 złr., skoro ogólna suma, przypadająca w odnośnym roku do podziału, wzrośnie do kwoty 1000 złr. w. a. Zapomogi mają być rozdzielane w przeciągu miesiąca października lub listopada każdego roku.

Przy pożarze w fabryce braci Wczelaków zdarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek Józef Plicha, murarz, będąc zatrudnionym przy sikawce, doznał ciężkiego uszkodzenia ciała. Po ugaszeniu pożaru podczas składania sikawki dźwignia złamała mu 2 palce u lewej ręki. Odstawiono go do szpitalu głównego

Zuchwałą kradzież popełniono ubiegłej nocy na szkodę Jakóba Gimpla przy ul. Sieniawskiej l. 11. Niewyśledzeni dotychczas sprawcy włamali się przez okno frontowe do jego pomieszkania i to do pokoju, w którym spała cała rodzina i zabrali ztamtąd suknie i kosztowności leżące na stole wartości przeszło 100 złr.

Doktorat. Pp. Eugenjusz Półkozic-Borzęcki, rodem z Sokołówki w Galicji; Stanisław Fuchs, rodem z Krakowa i Onufry Zakliński, rodem z Czerniowiec na Bukowinie, otrzymali na krak. uniwersytecie stopień drów wszech nauk lekarskich.

Popis uczniów zakładu ciemnych odbędzie się d. 8. bm. o godz. 10. przedpołudniem.

Uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła odbyła się onegdaj w Rzęśni Polskiej pod Lwowem. Poświęcenia i założenia dopełnił proboszcz miejscowy po stósownej przemowie, w obecności mnóstwa ludu. Plan kościoła wykonany został przez p. Janowskiego, architektę, z którym wspólnie p. Bauer, budowniczy, kieruje całą budową kościoła.

W szkole im. Piramowicza odbył się w tych dniach popis uczniów, uczęszczających na naukę dopełniającą. Wiemy, jak ważną jest rzeczą kształcenie i umoralnianie młodzieży rzemieślniczej. Majstrowie niestety zwykle mało o to dbają i tylko szkoły spełniają swoje zadanie. Najwięcej pod tym względem zrobiła szkoła im. Piramowicza pod dyrekcją pana Franciszka Szpetmańskiego, co wyraził na popisie inspektor szkolny p. M. Baranowski. Bo też ustne odpowiedzi uczniów, jakoteż zadania i zeszyty rysunkowe świadczyły o bardzo sumiennej i skutecznej pracy grona nauczycielskiego. Nauki udzielali pp. Szpetmański Franciszek, kierownik, ks. Czajkowski Wincenty, Zawadzki August, Topolnicki Emil, Piórkiewicz Józef, Kropiński Władysław, Soleski Jan, Lewak Antoni i Kleindienst Michał.

Nietylko w czasie godzin naukowych, ale i po za godzinami obowiązkowemi, dbano tutaj o dobro młodzieży, gdyż w zimie w budynku szkolnym, a w lecie na wolnem powietrzu, zgromadzali się uczniowie po południu w niedzielę i święta, ażeby pod dozorem, a raczej wraz z nauczycielami, pożytecznie i przyjemnie czas spędzić. Czytanie książek, odpowiednie gry, opowiadania o życiu świętych, a przytem serdeczne i prawie przyjacielskie obchodzenie się — oto były rzeczy, które młodzież przyciągały i znakomicie na nią wpływały.

Gdyby tak wszystkie kursa dopełniające w miastach, miasteczkach i po wsiach spełniały swoje zadanie, moglibyśmy jaśniejszem okiem w przyszłość spoglądać.

Po skończonym popisie otrzymali pilniejsi uczniowie książeczki kasy oszczędności (z kwotą 5 złr.), obrazki, jakoteż książki: „Pan Tadeusz", „Pieśń o ziemi naszej" Pola itp.

Smutny epizod wyborczy. Z pod Podhajec piszą nam: Dziś podam ilustrację wyborczą, która miała miejsce dnia wczorajszego przed samemi wyborami w Podhajcach. Gdy cała falanga wyborców p. Damiana Sauczka z księżmi na czele stała zbita w jedną masę na schodach, prowadzących do sali wyborczej, w tym czasie właśnie przechodził młody obywatel pan O..... w interesie do kasy zaliczkowej, w której jest reprezentacja banku krajowego. Jeden z prowodyrów, oczywiście ksiądz ruski Pisocki z Kotuzowa wpada na pana O..... w te słowa: „Czoho tu sia pchajete, majete legitymacju", a p. O. odpowiedział mu na to: „A panu co do tego, pan nie jesteś żandarmem", wtedy zawołał ks. Pisocki do chłopów: „A nu, skiente Lacha" i w okamgnieniu rzucono się na pana O., kapelusz mu zdarto i szarpano — i gdyby nie pan R., który zawołał żandarmów, mógł pan O. zostać najniewinniej poturbowany. Sprawa pójdzie na drogę sądową.

Sukcesje. Obrońca prokuratorji w Królestwie Polskiem, p. M. Perkowski, zawiadamia o następujących wakujących spadkach: Po Zofji z Łepkowskich Szuszkowskiej, zmarłej w Montreux (w Szwajcarji) w r. 1875; po Elżbiecie Tokarskiej, zmarłej w r. 1885; po Ignacym Letachowskim, zmarłym przeszło przed półwiekiem, bo w r. 1837, we wsi Mościska w powiecie nowomińskim. W razie niezgłoszenia się prawnych sukcesorów w sześciomiesięcznym okresie czasu, rzeczone spadki przejdą na własność skarbu państwa rosyjskiego. Skomunikować się można z p. Perkowskim w biurze prokuratorji w Warszawie.

Wydobywanie ofiar katastrofy w St. Etienne, spowodowanej wybuchem gazów, jest niemożliwe. Wszystkie usiłowania są skierowane ku temu, aby stłumić pożar, wzniecony w kopalniach.

Reskrypt ministra oświaty w sprawie języka egzaminacyjnego przy tegorocznych egzaminach państwowych w Pradze, został ogłoszony. Reskrypt ten postanawia, iż przy prawniczo-historycznym egzaminie państwowym wolno kandydatowi składać egzamin bądź wyłącznie w języku czeskim, bądź niemieckim. Przy egzaminach sądowych i z umiejętności politycznych zatrzymują moc prawną dotychczasowe postanowienia, z tym tylko wyjątkiem, iż reprobowany z powodu niedostatecznej znajomości języka niemieckiego nie może zasiąść do powtórnego egzaminu przed upływem pół roku.

Ciekawe zjawisko. Z Miodoborza, w powiecie suwalskim, donoszą o ciekawem zjawisku, obserwowanem na niebie w dniu 29. zm. przy zachodzie słońca. Zachód był czerwono-krwawy, a horyzont czysty, bez najmniejszej chmurki. Nagle z po za tarczy słonecznej zaczęła wypływać niby mgła ciemno-niebieskawa, z której formowały się tegoż koloru kule po 5, 6 do 10 sztuk. Kule unosiły się szybkim biegiem w przestworzu jedna za drugą, niby olbrzymie bańki mydlane i to w dwóch kierunkach: jedne ku wschodowi, drugie w stronę południowo-zachodnią, a później rozpływały się, niknąc bez śladu. W miarę obniżania się zachodzącego słońca, kule zmniejszały swą drogę, a przy końcu zjawiska, trwającego około 40 minut, widzieliśmy, jakby dymy, wydobywające się z po za tarczy słonecznej. Lud wiejski gromadnie obserwował ten optyczny fenomen i uważał, że to święci apostołowie Piotr i Paweł w dzień swego święta ostrzegają o końcu świata.

Słynny w całym świecie gabinet figur woskowych pana Tussand w Londynie był w tych dniach w wielkiem niebezpieczeństwie, mógł bowiem... wylecieć w powietrze. Do gabinetu tego nadeszła mianowicie za pośrednictwem poczty skrzynka, opłacona i zaadresowana do pana Tussand. Przesyłka wydała się właścicielowi słynnego gabinetu cokolwiek podejrzaną, zabrał się więc do otwierania skrzynki ze wszelkiemi możliwemi ostrożnościami. Po odjęciu wierzchniej deski ukazało się jego oczom zwykłe pudełko od cygar hawańskich. Już miał i to pudełko otwierać, gdy nagle spostrzegł dokoła porozsypywanych kilkanaście ziarnek prochu strzelniczego. Upewniony w swych podejrzeniach, przywołał wówczas policję i oddał w jej ręce zdradliwą przesyłkę. Wówczas dopiero, po przedsięwzięciu odpowiednich środków, otworzono wspomniane pudełko i obaczono wewnątrz maszynę piekielną z silnym nabojem dynamitowym, którego wybuch mógł wywołać najstraszliwsze skutki. P. Tussand przypuszcza, iż jest to akt zemsty jednego z oddalonych przezeń ze służby oficjalistów gabinetu. Dotychczas jednak policja londyńska nie wpadła na ślad sprawcy, mimo, że właściciel słynnego muzeum ofiarował za jego wykrycie 1000 funt. sterl. Warto też zanotować, iż policja, idąc za radami doświadczonych mechaników, zabrała się do otwarcia pudełka z odwrotnej jego strony. Gwałtowniejsze otwarcie wierzchniej pokrywki powodowało niechybny wybuch.

Dowód przyjaźni. Z ostatnich chwil życia cesarza Maksymiljana Meksykańskiego przypomina obecnie Oktawjusz Feuillet pewien nieznany epizod, o którym w swoim czasie opowiadała cesarzowej Eugenji małżonka rozstrzelanego wraz z cesarzem jenerała Miramona. Do egzekucji wyznaczono dwa oddziały żołnierzy meksykańskich — jeden z najlepszych strzelców złożony, dla cesarza; drugi, składający się z samych prawie rekrutów, dla Miramona. Gdy zaś pewien oficer wskazał cesarzowi oddział dla niego przeznaczony, Maksymiljan, poznając starych strzelców, zwrócił się natychmiast do Miramona: „Mogę ci dać jeszcze tylko jeden dowód przyjaźni — rzekł — stań tam... ja tego wymagam!" i wskazał swemu towarzyszowi broni miejsce przed wybranym oddziałem. Zgon Miramona był też natychmiastowy, podczas gdy cesarz, źle trafiony, miał dłuższą chwilę konania i cierpień. Autor *Dalili*, jak wiadomo, był za cesarstwa ulubieńcem na salonach cesarzowej Eugenji, anegdota więc, którą opowiada, zasługuje na wiarę. Właśnie przed paroma dniami upłynęła 22. rocznica tragicznego zgonu nieszczęśliwego brata cesarza austrjackiego.

Po odjeździe szacha perskiego kursują teraz po Warszawie różne anegdotki. Między innemi jedna związana z nazwiskiem Marji Andrejewny Hurkowej. Podczas danego na cześć szacha balu na zamku było gorąco, a najbardziej szachowi, który nigdy nie zdejmuje z głowy czapki. Zwrócił się więc do pani Hurkowej w poufnej rozmowie z uwagą, że jest gorąco i zapytał, czyby nie można otworzyć okien. Pani Hurkowa miała na to odpowiedzieć, że nic nie ma przeciw temu, choć jest w stroju *decolté* — ale może inne damy... Na to szach odwrócił się od Hurkowej i głośno rozkazał pootwierać wszystkie okna. *Se non é vero...*

Szach perski, jak wiadomo, znajduje się obecnie w Londynie. Ztamtąd podąży do Paryża na wystawę, a z Wiednia, który będzie ostatnim punktem jego marszruty, uda się przez Wołoczyska do Odessy. Tu wsiądzie na okręt, by popłynąć do Batumu, zkąd lądową drogą dostać się zamierza do granicy perskiej. Powrót ten nastąpi dopiero w październiku.

Żydzi na Syberji. Z Irkucka donoszą do *Niedel. Chron. Woschod.*, że w niektórych miejscowościach Syberji policja zaczęła wypędzać żydów, oddawna tam nawet zamieszkałych, ale przypisanych do innych okręgów syberyjskich. Poprzedni główny naczelnik kraju, br. Ignatiew, który obecnie jest towarzyszem ministra spraw wewnętrznych, polecił wstrzymać wykonanie rozkazów policji aż do czasu wyjaśnienia kwestji.

W sprawie rozszerzenia sieci kolei strategicznych w centralnej Azji, został powołany znowu Lessar, obecnie konsul jeneralny rosyjski w Liwerpoolu, który zasłużył się był około regulacji granic rosyjsko-afgańskich.

Ośmnaście stowarzyszeń włoskich uchwaliło utworzyć jeden wielki związek narodowy dla popierania zamiarów Irredenty.

Nowy instrument. Przebywającemu w Berlinie Japończykowi, fizykowi, doktorowi Shohe Tanoka, udało się zbudować harmonjum, na którem w przestrzeni jednej oktawy 39 oddzielnych tonów wydobyć można. Jak wiadomo, oktawa, obejmująca, według obliczeń czysto matematycznych, 52 tony, w praktyce na używanych obecnie instrumentach klawiszowych dawała ich tylko 12. Otóż w instrumencie Tanoka istnieje 20 klawiszy, resztę tonów dobywa się przez naciskanie odpowiedniego przyrządu kolanami i przez łatwo dające się uskutecznić zmiany w klawiaturze.

Śmiertelność dzieci w ogniskach fabrycznych. Podług danych urzędowych we wszystkich miastach Saksonji od roku 1880—1885 na 100 dzieci żywo urodzonych umierało w pierwszym roku życia 28,5 przeciętnie. W miastach większych (od 20.000 do 100.000 m.) liczba przeciętna była 31,1, dla miasteczek (mniej niż 2000 m.) — 25,7. Miasta, poświęcające się przeważnie przemysłowi fabrycznemu, dają olbrzymią cyfrę 35,9 do 44%. Jeszcze gorsze warunki życia dla dzieci dają osady fabryczne, gdzie śmiertelność jednorocznych dzieci wynosi 40—50%, w Coblenz, pod Chemnitz nawet 50,7%. Zupełnie inaczej rzecz się ma w okręgach przemysłu domowego, np. w Markneukirchen śmiertelność wynosiła 14,2%.

Zestawienie danych tych z danemi za lata przeszłe, dowodzi, że przez lat dwadzieścia śmiertelność dzieci w pierwszym roku życia we wszystkich miastach fabrycznych bardzo się zwiększyła. Naprzykład w Zopot było 37,1, a obecnie jest 43,4%; w Grimmitschau było 31,8, jest 37,9%.

Odra wybuchła w Karlsbadzie. Tak przynajmniej utrzymują pisma berlińskie, wbrew urzędowemu zaprzeczeniu. To ostatnie twierdzi, że wprawdzie zaszło kilka wypadków odry, lecz nie wśród ludności miejscowej, jeno między gośćmi, którzy dopiero przed kilku dniami przyjechali do Karlsbadu. Choroba więc ta, została przywiezioną zkądinąd, a nie zrodziła się na miejscu.

Rewja morska. Flota angielska, którą cesarz Wilhelm będzie oglądał w dniu 3. sierpnia, składa się z 73 statków. Admirał ustawi je w siedm rzędów. W pierwszym z nich, z pancernikami „Rodney" i „Hercules", na skrzydłach stanie 29 okrętów, w drugim 10. Tu też będzie się znajdował statek admiralski „Northumberland". Dodać potrzeba, że prócz wyżej podanej liczby statków, uwijać się będą liczne torpedowce.

Grób Virgilego ma być sprzedanym na publicznej licytacji, gdyż rząd włoski nie chciał go kupić od jego dzisiejszego właściciela, Francuza. Ten ostatni zrobił już ładny majątek z opłat, które opłacali mu podróżni, zwidzający ów grób, położony pod Neapolem we wsi Posilippo. Jest to mały, kwadratowy budynek z kopułą wśród ogrodu i winnicy, należących przed wiekami do poety. Waza, w której leżały prochy wieszcza, świeci pustką. Napis na grobie Virgili sam sobie ułożył.

Znakomity malarz francuski Meissonier, dotychczas zacięty wróg kobiet, zaręczył się w dniu 15. zm. z panną Besançon, urodziwą blondynką. Narzeczony jest trzy razy starszy od narzeczonej, a mimo to jest to małżeństwo z miłości. Poznali się w pracowni znakomitego artysty, którą młoda osoba przyszła zwidzić.

O czarodziejskich zamkach króla Ludwika II. roznosili podróżni wieści, jakoby zbliżały się do upadku, a na dowód przytaczano, iż wodotryski w Herrenchiemsee zostały zupełnie zniesione. Bawarski *Vaterland* w jednym z ostatnich numerów zaprzecza tym pogłoskom i pisze, iż w zamku Neuschwanstein, którego budowa przerwaną została ze śmiercią Ludwika II., od r. 1887 roboty prowadzone są nieustannie. W Linderhof nowy pokój sypialny, który w r. 1886 był zaledwie zaczęty, jest już dziś na ukończeniu, a tak w zamku jak i na tarasach, których stan poprzednio już był powodem zaniepokojenia, corocznie dokonywane są nader kosztowne reparacje. W Herrenchiemsee nietylko nietknięto zamku i zawartych w nim skarbów sztuki, ale nawet w ciągu dwóch lat ostatnich założono obszerne ogrody. Zniesiono jedynie wodotryski, które prowizorycznie tylko urządzone zostały w r. 1885 i o których publiczność wyrobiła sobie przesadne pojęcie. Wobec kosztów utrzymania zamków i ogrodów, pochłaniających prawie cały dochód z opłat wejścia, zarząd zamków nie był w możności przywrócenia wodotrysków, które kosztowałyby w pierwszym roku 80.000 do 90.000 marek, a w następnych latach około 20.000 marek rocznie.

Ubrania papierowe. W ostatnich czasach zaczęto, jak wiadomo, stosować z powodzeniem masę papierową do roboty szyn, kół, beczek, pasów transmisyjnych i wielu innych przedmiotów. Otóż teraz pewien krawiec w St. Paul w Ameryce, wpadł na pomysł użycia papieru jako materjału na ubrania. Pierwsza próba niezupełnie się powiodła, bo papierowa okrywka letnia okazała się na deszczu zanadto przepuszczalną; ale mimo to nowość obudziła powszechne zajęcie i rozpoczęto pracować pilnie nad udoskonaleniem wynalazku. Kto wie przeto czy wkrótce nie nadejdzie z Ameryki wiadomość o otwarciu pierwszej fabryki ubrań papierowych. Zapewniają, że użyty tu surogat zmięszany z olejem, nadaje masie papierowej taką delikatność i rozszerzalność, że co do tego już teraz nie ustępuje zupełnie materjałom wełnianym.

Anti-emancypantki. W *Nineteenth Century* pojawiła się w tych dniach odezwa do kobiet, zaopatrzona przeszło stu podpisami więcej znanych w Anglji przedstawicielek płci nadobnej. Pomiędzy niemi znajdujemy nazwiska pań: Stanley Alderley, księżnej Albani, Goeschen, Huxley, Alma-Tadema, M. Müller itd. Panie te oświadczają się przeciw agitacji o udzielenie kobietom prawa głosowania przy wyborach do parlamentu. Panie te głoszą: „Starając się usilnie o rozwój sił i wychowanie kobiet, sądzimy, że pomiędzy działalnością i obowiązkami ich a mężczyzn względem państwa istnieć musi znaczna różnica. Kobiety w Anglji posiadają zresztą dostateczny wpływ na sprawy polityczne. Ich pożyteczna działalność w radzie szkolnej i w pieczy nad ubogimi została należycie uznaną. Obecnie starają się kobiety nadać polityce podstawę moralną. Bezstronne sympatje kobiet straciłyby wiele, gdyby kobiety wmięszały się bezpośrednio w spory polityczne. Nie mamy wcale zamiaru poniżać stanowiska i godności kobiet. Jesteśmy przekonane, że usiłowania około osiągnięcia zewnętrznego równouprawnienia wpływają na kobiety demoralizująco, prowadzą bowiem do zupełnie fałszywego pojmowania prawdziwej godności i specjalnej misji kobiet itd. itd."

Wieczornica „Lutni" odbyła się na Wysokim Zamku przy współudziale wybornej muzyki 55. pułku. „Lutnia", urządzając tę produkcję, zamknęła swój tegoroczny sezon koncertowy, pod względem ilości występów niezwykle obfity. Wieczornica „Lutni" godnie zakończyła szereg koncertów. Śpiewano doskonale, a znakomita orkiestra pod kierownictwem pana Bachó grała z całą znaną swoją werwą lub akompanjowała do śpiewu z rzadką subtelnością. Jest to przymiot, którym ta orkiestra przewyższa wszystkie inne.

Kolej państwowa wprowadziła w ruch z dniem 1. czerwca pociągi kąpielowe, ułatwiające podróż ze Lwowa do krajowych zdrojowisk na zachód od Lwowa położonych.

Pociąg wyjeżdżający ze Lwowa o godzinie 5 i minut 50 rano (zegar lwowski) dotyka w swym biegu obu zdrojowisk podkarpackich tj. Rymanowa i Iwonicza, dalej starego Sącza (Szczawnica) i Zegiestowa i staje w Muszynie-Krynicy o godzinie 7 i minut 12 tego samego dnia wieczorem, bez zmiany wagonów.

Do Chabówki (Zakopane) i Rabki wyjeżdża się ze Lwowa o godz. 8 i minut 55 wieczorem (zegar lwowski) a staje bez zmiany wozów w Chabówce nazajutrz o godzinie 11 i minut 51 przedpołudniem.

Wielki festyn na dochód Towarz. weteranów wojskowych, odbędzie się w niedzielę d. 7. bm. w ogrodzie p. Kiselki nad stawem, a w razie niepogody w następną niedzielę. Festyn połączono z bogatą loterją fantową. Przygrywać będą dwie muzyki wojskowe. Czysty dochód przeznaczony został na fundusz stypendyjny dla sierót po zmarłych weteranach.

Zgubiony pierścień. Dnia 3. bm. wieczorem zgubiono idąc z ulicy Akademickiej obok Pełtwi na ulicę Zyblikiewicza pamiątkowy pierścień złoty, składający się ze 4 połączonych obrączek z szafirem, na którym wyryte są litery T. T. Łaskawy znalazca raczy zgłosić się pod l. 6 parter ulica Zyblikiewicza do pani Tarnawskiej.

Czytelnia polsko-ruska w Drohobyczu otrzymała od p. Stanisława Szczepanowskiego 200 egzem-

plaray broszury „Nędza Galicji w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego", celem bezpłatnego rozdawnictwa między członków. Za ten dar składa niniejszem wydział Czytelni ofiarodawcy publiczne podziękowanie.

Popis. Dziś w sobotę odbędzie się w sali ratuszowej ciąg dalszy, oraz dokończenie popisu szkoły muzycznej Jeanny Laureckiej, poczem nastąpi rozdanie nagród. Początek o godz. 3. popołudniu.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. Adolfina Zimajer wraz z córką i p. Solskim dają w sobotę przedstawienie w Tarnowie, a w poniedziałek w Bochni.

Na wystawie lwowskiej pojawiła się premja dla członków Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, podług obrazu Wojciecha Kossaka, przedstawiająca bitwę pod Grochowem d. 25. lutego 1831 r. (zdobycie Olszynki). Sama treść już jest dla nas przypomnieniem drogiem, a wykonanie staranne i piękne. Nie wątpimy też, że liczba członków Towarzystwa w tym roku znacznie się zwiększy, chęcią nabycia obrazu, który stanie się prawdziwą ozdobą naszych mieszkań.

„Światełko", pisma ilustrowanego dla dzieci i młodzieży, ostatni numer zawiera: Szczęsny Zahajkiewicz, Klucz do kraju szczęścia. Juljan Kamiński, Śmierć muchy i jej mara (wiersz). Szczęsny Zahajkiewicz, Przy lekcji. Z. Po prazy. Juljusz Starkel, Wilana. Karol Winnicki, Nasza ziemia. Rozmaitości. Przypomnienia historyczne. Łamigłówki itd. Numer ten zdobią trzy piękne ryciny. W dodatku: Spis rzeczy w tomie I. zawartych.

Pruska polityka w r. 1863. Niedawno ukazała się w Poznaniu broszura nader ciekawa, w której przedstawione są wypadki r. 1863, oparte na wielu dokumentach. Dokumenta te rzucają ciekawe światło na politykę księcia Bismarka a potwierdzają domysły, od dawna poruszane w prasie rosyjskiej przez uczonego dyplomatę i historyka Tatiszczewa, a także i Berga. Okazuje się tedy, że w Berlinie noszono się z myślą okupacji Królestwa Polskiego po Wisłę, al. co najważniejsze, że propozycje podobne czyniono nietylko rządowi rosyjskiemu, ale osobno komitetom powstańczym. Jak wiadomo, odrzucono myśl taką w Petersburgu; jak się teraz z pomienionej broszury okazuje, odrzucili projekt okupacji pruskiej i powstańcy za pośrednictwem jednego z wybitnych przedstawicieli polskiej arystokracji — Czartoryskiego. Książkę tę skonfiskowano z rozporządzenia władz pruskich. (*Slow. koresp.*)

Przegląd polityczny.

* Wybór uzupełniający czterech członków Rady powiatowej w Kołomyi, z grupy gmin wiejskich rozpisany został na dzień 22. sierpnia.

* Gminy Opoki, Werchobuż i Huta Werchobudzka, zostały z dniem 1. stycznia 1890 przydzielone do okręgu sądu powiatowego w Złoczowie.

* Wszystkie pisma wiedeńskie wieczorne z dnia 3. b. m. poświęcają sympatyczne wspomnienie zmarłemu Weilenowi, oddając hołd zarówno jego charakterowi jak literackim zdolnościom.

* Ostatnia poczta donosi z Berlina, iż proces przeciw dostawcom wojskowym Wollankowi i Hagemannowi został dziś ukończony. Hagemann został skazany na 5 lat więzienia i na pięcioletnią utratę czci, Wollanek na pół roku więzienia.

* *Hamb. Nachrichten* konstatują nieporozumienia między hrabią Waldersee a ministrem Maybachem, powstałe skutkiem przesadnych żądań pierwszego, które to żądania mogły się doczekać urzeczywistnienia li ze stratą kolei. Mówią nawet o zastąpieniu Maybacha przez jednego z jenerałów, [illegible] nowej ustawie kolejowej w duchu militarnym.

* *Post* donosi, że cesarz Franciszek Józef przybędzie do Berlina w dniu 11. lub 13. sierpnia i zabawi tam do dnia 17. b. m. *Kreuz Zeitung* w korespondencji z Petersburga zalicza carską rewizytę do rzędu mitów. Zdementowana w Sztutgardzie wiadomość o awanturze wyprawionej przez rosyjskich oficerów przy bankiecie wywołała w Berlinie ogólne zdumienie.

* *Tribuna* pisze o ewentualnych posiłkach, jakich Włochy miałyby dostarczyć Austro-Węgrom na wypadek wojny z Rosją, wyraża się w arcynamiętnym tonie w sprawie Tryestu i kończy rzeczony artykuł w następującym tonie: Traktowanie ludności włoskiej w monarchji austrjacko-węgierskiej rozdrażniło do tego stopnia opinję publiczną w królestwie, że rząd ostatecznie będzie zmuszony wyrzec się moralnych przygotowań do kampanji u boku swego sprzymierzeńca. Związek Austro-Węgier z Italją nie służy w najmniej obu narodom. W Wiedniu traktowano [illegible] krajem, w którym opinja narodu ma swe prawa i pretensje.

* Regent Ristić, który jak wiadomo, nie był obecny na uroczystości namaszczenia w klasztorze Zicza, lecz pozostał w Belgradzie dla sprawowania rządów, wystosował do króla Aleksandra pismo, z którego przytaczamy ważniejsze ustępy: „Chociaż drugą misję regentalną obejmowałem zasobniejszy w doświadczenie i wciągu lat nauczyłem się postępować ostrożnie, za to misja ta wypadła w cięższych czasach, kiedy więcej skomplikowane zadania rozwiązać należy. Ale i dzisiaj po dwudziestu latach mam równie niezłomną wolę służyć uczciwie tronowi i ojczyźnie. W tem silnem postanowieniu i ufny w Opatrzność nieba, podjąłem się trudnego obowiązku, licząc na poświęcenie i poparcie moich współregentów, rządu i narodu serbskiego. Po wielu walkach wewnętrznych kwestja dynastyczna może być uważana jako na zawsze załatwiona od chwili, jak w 1858 r. setki tysięcy głosów łączyło się w jednym okrzyku na cześć Miłosza.

„Trudniejszą jest druga część naszego zadania, polegająca na tem, aby kierować nawą państwową aż do pełnoletności Waszej kr. mości. Nasze instytucje, urządzone w myśl jednej z najliberalniejszych konstytucyj w świecie, wymagają starannej opieki i troskliwego rozwoju, wolnego od namiętności i zbyt gwałtownego rwania się naprzód. Gdyby tej zasady nie zachowywano, najmniejsze błędy mogłyby sprowadzić państwo na drogę reakcji. Tylko przez wykonywanie zupełnej sprawiedliwości w państwie, w gminie i przy wyborach, możemy zapewnić sobie powodzenie. Regencja jest rządem pokoju. Przywrócony został pokój w kościele, zarówno jak w państwie i w gminie. Pokój powinien i nadal panować we wszystkich stosunkach, tak wewnątrz, jak i z sąsiadami. Trzymajmy się tego, a nasze dążności będą błogosławione i, gdy przyjdzie na to czas, będziemy mogli oddać W. Kr. Mości państwo, w którem panować będzie porządek, postęp i pokój".

(Telegramy z innych pism).

Wiedeń 4. lipca. Za szczególnem zezwoleniem cesarza, przybędą tu oficerowie bułgarscy dla dokończenia wykształcenia, bądź to w akademji wojskowej, bądź na służbie w jeneralnym sztabie. Fakt ten uważany jest jako oznaka, że już odtąd Austrja w działaniu swojem nie będzie zachowywać przesadnych względów dla drażliwości Rosji, gdyż względy te okazały się bezcelowemi, nie wywołały żadnej wzajemności.

Król rumuński z powodu uwag hr. Kalnokiego o Rumunji wyraził się tu następnie: „W Rumunji jest tylko jedna, niezmienna polityka, ktokolwiek stoi u steru rządu; hr. Kalnoky powiedział zupełną prawdę."

Książę Nassauski oświadczył, iż rejencji w Luksemburgu ponownie nie obejmie, gdyż nie dotrzymano mu słowa, że pozostanie rejentem, choćby król holenderski wyzdrowiał. W danym razie obejmie rejencję jego syn i następca.

Z Serbji donoszą o wielu wypadkach, dowodzących, że tam panuje zupełna anarchja.

Z Węgier donoszą, że tegoroczny eksport zbożowy. wyniesie ledwo połowę zeszłorocznego. (*Cz.*)

Berlin 4. lipca. *Koeln. Ztg.* donosi, że cesarz Wilhelm objawił życzenie, aby nieporozumienia między Szwajcarją a Niemcami w jaknajkrótszym czasie wyrównano. (*N. R.*)

Wybory.

(Telegramy „Dziennika Polskiego.")

O wyniku wyborów z miast otrzymujemy następujące telegraficzne dalsze relacje:

Kraków 4. lipca. Głosujących 1604. Wybrani: **Weigel** 1539 głosami, **Chrzanowski** 1432 głosami, **Asnyk** 864 głosami. Następnie otrzymali znaczną ilość głosów: Majer 780, August Sokołowski 123; reszta głosów rozstrzelona. Agitacja ze strony konserwatywnej za Majerem była przez dzień niesłychana. Co chwila pojawiały się na murach dziesiątki plakatów za Majerem i tyleż przeciw Asnykowi, zarzucając temu ostatniemu, że jest socjalistą, antisemitą, demagogiem itd. Głównie rękodzielnicy solidarnem głosowaniem dopomogli do zwycięztwa Asnyka.

Wynik głosowania ogłoszony w magistracie, przyjęli bardzo licznie oczekujący wyborcy okrzykami na cześć Asnyka. Tłum publiczności, złożony z paru tysięcy osób a wśród tego cała młodzież akademicka podążyła pod mieszkanie Asnyka. Łobzów czwórkami uformowanym pochodem złożył mu gratulacje. Asnyk dziękował, mówiąc, że demokracja okazała swoją siłę i zapewniając, iż ile sił mu starczyć będzie, chce służyć idei postępu. Pochód cały podążył następnie pogratulować nieobecnemu Weiglowi. Koło poczty owacyjnemi okrzykami powitano Romanowicza. Wybór Asnyka wywołał ogólną radość wśród mieszczan i demokratycznie usposobionej inteligencji.

Sambor 4. lipca. Głosujących 801. Dr. A. **Czyżewicz** wybrany 611 głosami. Kontrkandydat Niklewicz otrzymał głosów 260.

Drohobycz 4. lipca. Głosujących 974. St. **Szczepanowski** wybrany 585 głosami przeciw ks. Aleksemu Torońskiemu, który otrzymał 384 głosów.

Tarnów 4. lipca. Głosujących 430. Wybrany Witołd **Rogóyski**.

Tarnopol 5. lipca. Napływ wyborców ogromny. Do południa dzisiaj głosowało 1207. Krynicki dotychczas otrzymał 687, Barwiński 500, Max 20 głosów.

Głosowanie skończy się dopiero późno wieczór.

Tarnopol 4. lipca. (godz. 8. wieczór) Krynicki otrzymał głosów 380, Barwiński 230, dr. Max 17. Głosowanie dalsze odroczono do piątku.

Wybory we Lwowie.

Wynik onegdajszego głosowania był taki, jak przypuszczaliśmy; udział wyborców był nieco wiekszy jak w roku 1883, (2316) głosowało bowiem 2428 obywateli — jest to jednak cyfra zbyt skromna na stolicę kraju. Absolutna większość wynosiła 1214, a wybrani zostali trzej dotychczasowi posłowie, mianowicie:

Dr. Franciszk Smolka otrzymał 2315
Tadeusz Romanowicz „ 2298
Dr. Bernard Goldman „ 2042

Z innych kandydatów nikt nie otrzymał wymaganej większości, gdyż

Henryk Rewakowicz otrzymał 1119
Michał Michalski „ 1009

Zarządzony tedy będzie wybór ponowny, a gdyby i ten nie doprowadził do celu, wybór ściślejszy. Z innych kandydatów otrzymał p. dr. Euzebiusz Czerkawski 410 głosów, zaś p. Niemczynowski, „wzmocnił" swoje stanowisko w radzie państwa ilością 333 głosów. Reprezentant „arystokracji, talentu i serca" p. dr. Weigel otrzymał 111 głosów, po jednym zaś lub kilka głosów otrzymali pp.: Petruszewicz, Szaraniewicz, Uderski, Stwiertnia, Getritz, Lewakowski, Łukawski, etc. Dr. Ciesielski Teofil otrzymał 42 głosy.

Wynik wczorajszego głosowania, pomimo, iż nie doprowadzono do ostatecznego rezultatu, uważać musimy za bardzo pomyślny dla sprawy, o którą nam chodziło. My zwalczaliśmy inne kandydatury w imię tej zasady, że do Sejmu powinien wejść mieszczanin-rękodzielnik i to wejść ze Lwowa.

Zasada ta, zwalczana w ostatnim czasie jak najusilniej przez prasę konserwatywną, przeciw której agitowano z nadzwyczajną gorliwością i to nietylko ze strony konserwatywnej, ale skutkiem zbiegu kandydatur nawet w obozie własnym, zyskała sobie jednak przy głosowaniu tak znaczną większość, że p. Michał Michalski, który wcale nie kandydował, związany solidarnością izby rękodzielniczej, potrzebował zaledwie 206 głosów, ażeby być wybranym.

Niezwykle poważna ta ilość głosów jest z jednej strony dowodem sympatji jaką kandydat komitetu wśród współobywateli posiada, z drugiej mówi wyraźnie, że stolica kraju uznaje istotnie zasadę, że w sejmie mieszczanin-rękodzielnik zasiadać powinien. Zaznaczyć tu musimy, że podczas gdy za innymi kandydatami rozwijaną była nadzwyczaj silna agitacja — to co do tej kandydatury nie było jej wcale, owszem była bardzo silna kontragitacja.

Jesteśmy przekonani, że p. Michał Michalski zaszczycony dziś tak wyraźnym dowodem zaufania i sympatji zostanie postawiony i przyjęty i w Izbie rękodzielniczej a skutkiem tego, czyniąc zadość programowi miast i miasteczek wystąpi z kandydaturą przed wyborcami i złoży w obec nich wyznanie wiary politycznej.

Gdy się to stanie, jesteśmy pewni, że przy ponownym wyborze zasada, uznana przez komitet miejski a broniona przez nas, odniesie zwycięstwo i posłem z m. Lwowa wybranym zostanie p. Michał Michalski.

Przy tej sposobności musimy zaznaczyć, że oświadczenie się nasze za kandydaturą kowala Michalskiego, pobudziło do ogromnej irytacji *Gazetę Narodową* i wywołało pewne niezadowolenie w *Kurjerze*. Pojmujemy *Kurjera*, bo jużci nie może on ani zachęcać ani popierać p. Michalskiego — co niezawodnie, w razie, gdyby pan Rewakowicz nie kandydował, byłoby się stało. Co się zaś tyczy *Gazety Narodowej*, to ataki jej i wybuchy bezsilnego gniewu są istotnie komiczne, aż nazbyt komiczne, ażeby odpowiadać na nie było warto.

Wyborcom przypominamy, iż należy karty legitymacyjne przechowywać do następnego głosowania, które odbędzie się w poniedziałek.

* * *

Rezultat wyborów z Izby handlowo-przemysłowych uzupełnia następujące doniesienie:

Kraków 4. lipca. Głosujących 23. Wybrany posłem dr. Arnold **Rappaport**, który otrzymał 20 głosów. Biechoński dostał 2, Mendelsohn 1.

Brody 5. lipca. Wybrany dotychczasowy poseł dr. Maurycy **Rosenstock** na 25 głosujących, jednogłośnie.

Delegacje wspólne.

(Telegram „Dziennika Polskiego.")

Wiedeń 5. lipca. Komisja budżetowa delegacji austrjackiej obradowała dziś nad *ordinarium* wojskowem.

Demel motywował konieczność kolacji dla żołnierzy.

Na zapytania Mattusza i Heilsberga w sprawie dostawy rozmaitych artykułów przez drobnych przemysłowców, odpowiedział minister wojny, że robiono już w tym względzie próby, na których rezultat czekać jednak trzeba. Ale już teraz odebrał minister wrażenie, jakoby drobni przemysłowcy mieli na oku głównie swój interes, a nie uwzględniali wcale militarnego bezpieczeństwa armji i państwa, które starać się muszą wszystkie potrzeby swoje mieć na czas i tanio. Administracja wojskowa będzie się mimo to starać, zostawać ile możności w kontakcie z producentami.

Szef sekcyjny Lambert oświadczył, że na rozpisaną w marcu dostawę ani jedna oferta drobnych przemysłowców nie odpowiadała postawionym żądaniom.

Minister przyrzekł nie spuszczać z oka sprawy ponownego utworzenia *Josephinum*.

Delegaci będą dziś obecni w arsenale podczas prób z nowemi mitraljezami Maxima.

Wiedeń 5. lipca. Co do Czerwonego krzyża oświadczył w komisji budżetowej deleg. austr. minister, że musi temu stowarzyszeniu wyznać najzupełniejsze uznanie. Nieznaczne różnice między kierownictwem tego stowarzyszenia a administracją wojskową zostały uchylone przez ustanowienie wspólnej komisji. Kwestja przeniesienia koszar z Wiednia jest w pełnym toku. Odnośny referat jest już opracowany i został posłany do ministerstwa wojny, zkąd po zbadaniu będzie odesłany do ministerstwa skarbu.

Reprezentant rządu, pułkownik Feldenhauser dał wyjaśnienia co do rozdawnictwa erarjalnych miejsc funduszowych, które odbywa się według pewnego programu. Wykaz rozdanych miejsc bywa co roku ogłaszany.

Co do menażu wojskowego oświadczył p. minister, że na tę sprawę zwraca wielką uwagę. W przeważnej liczbie wypadków żołnierze wracają do domu nierównie lepiej odżywieni, niż byli wówczas, gdy ich ze stanu cywilnego powołano do szeregów.

Telegramy „Dziennika Polskiego".

Wiedeń 5. lipca. *Pol. Corr.* donosi z Rzymu, że pogłoski o ewentualnym wyjeździe papieża z Rzymu, pozbawione są wszelkich faktycznych podstaw.

Buda-Peszt 5. lipca. Belgradzki świadek koronny podczas ostatniego uwięzienia Garaszanina, Mikołaj Kosticz, został tu aresztowanym za kradzież kieszonkową.

Lublana 5. lipca. Do sejmu wybrani sami Słoweńcy, między tymi Klun, Poklukar i Vosniak.

Graz 5. lipca. Tryesteński irredentysta Mrakicz, który był oskarzony o zdradę stanu, skazany został za zaburzenie spokeju publicznego na 3 lata więzienia.

Berno 5. lipca. Deputacja robotników upraszać będzie Taaffego o interwencję w sprawie strajku. Także robotnicy kruszcowi godzić się chcą osobno do każdej fabryki. W kopalniach w Rossitz uregulowano już sprawę zapłaty. Fabrykanci wełny oświadczyli niemożliwość jednostronnej taryfy.

Paryż 5. lipca. Przy odsłonięciu statuy wolności, darowanej przez Amerykę, przemawiał prezydent Carnot, a mowa jego wywołała nadzwyczajne wrażenie.

W szybach St. Etiene znaleziono 170 trupów, 30 robotników w pół żywych wydobyto.

Osobne wydanie *Cocarde* donosi, iż prokurator Beaurepaire, z powodu różnicy zdania z komisją senatu przeciw Boulangerowi, zażądał ostatecznej dymisji. Sprawa ta była przedmiotem narady ministerjalnej, na której minister Constans bronił kompetencji senatu jako trybunału stanu, podczas gdy Rouvier i Thevenet żądali zaniechania skargi. Od Freycineta miano żądać, ażeby postawił sprawę Boulangera przed sąd wojenny, on jednak stanowczo tego odmówił.

Berlin 5. lipca. *Reichsanzeiger* ogłasza pismo Bismarka do Szwajcarji z dnia 5. czerwca, w którem tenże zanosi wiadomej natury skargi. Publikacja ta uważaną jest jako *ultimatum*.

Pogłoski o mającem nastąpić zjeździe trzech cesarzy są nieprawdziwe.

Były deputowany do parlamentu, Hasenclever, znany socjalistyczny przewódca robotników, zmarł w domu obłąkanych.

Petersburg 5. lipca. Dyrekcja Banku państwowego postanowiła zasystować na razie dalszą konwersję. Rząd przygotowuje upaństwowienie kilku dawnych i zamierza budowę kilku nowych linij, calem połączenia linji Polesia z portami Bałtyku. Na wzniesienie portu libańskiego przeznaczono 7 miljonów rubli. Na południowo zachodnich linjach będzie utworzonych 9 wielkich magazynów zbożowych.

Bukareszt 5. lipca. Rząd rosyjski zgodził się na plan, przedłożony przez Chitrowa, założenia w Bukareszcie nieustającej wystawy produktów rosyjskiego przemysłu. Dyrektorem wystawy mianowany został Buchtiejew.

Wiedeń 3. lipca. Kredyty 301·12, sztatsbany 226, węg. renta złota 100·45, kredyty wieczór przy zamknięciu 301·25.

Wiedeń 5. lipca. *Wiener Ztg.* donosi, że namiestnik Tryestu baron De Pretis został na własną prośbę umotywowaną względami zdrowia przeniesiony w stan trwałego spoczynku. Przy tej sposobności cesarz wyraził mu pełne uznanie z powodu znakomitej z wiernem i pełnem poświęceniem sprawowanej służby na różnych bardzo ważnych stanowiskach. Równocześnie cesarz powołał br. De Pretisa jako dożywotniego członka do izby panów. Kierownictwo zostało poruczonem aż do dalszego zarządzenia wiceprezydentowi namiestnictwa Rinaldiniemu.

Bruksela 5. lipca. *Etoile* donosi, że ks. Ferdynand bułgarski zaręczy się z księżniczką Henryką belgijską.

Petersburg 5. lipca. Rodzina carska powraca 10. lipca do Peterhofu a w połowie sierpnia udaje się do Kopenhagi.

Zaślubiny w. ks. Piotra Mikołajewicza z ks. Milicą odbędą się 28. lipca starego stylu.

Krążą wieści o mających nastąpić zaręczynach księżniczki Anastazji Czarnogórskiej z w. ks. Dymitrem Konstantynowiczem.

Berlin 5. lipca. *Post* nazywa pogłoskę o bliskiej wizycie cara i projektowanym zjeździe cara z cesarzem austrjackim podstępnym manewrem giełdowym, obliczonym na to, aby podtrzymywać zaufanie do papierów rosyjskich.

Bukareszt 5. lipca. Dzienniki opozycyjne czynią zarzut gabinetowi, iż dał się w obec Rosji nakłonić do ustępstw niezgodnych z honorem narodowym i stwierdzają, że minister spraw zagranicznych Lahovary odpowiadając w Izbie i senacie na wniesione do rządu interpelacje zataił prawdę. Na to *Indép. Roumaine* przypomina fakt, iż między wydalonymi przez poprzedni gabinet cudzoziemcami, podejrzanymi o agitacje, znajdowało się tylko dwóch poddanych rosyjskich. Pewna liczba kolpolterów, którzy nie uczynili zadość warunkom przewidzianym ustawą policyjną, udała się dobrowolnie za granicę a władze ograniczyły się na ścisłem zastosowaniu przepisów o cudzoziemcach bez różnicy na narodowość. Tak postępował gabinet Carp Rosetti, w tym też duchu postępuje gabinet Catargiu. Nie istniał bynajmniej żaden reskrypt, któryby nakazywał wydalać kupczących obrazami rosyjskiemi. Jeżeli później powrócili niektórzy z tych kolporterów zaopatrzywszy się w należyte legitymacje, nie można czynić zarzutu rządowi, iż okazuje tolerancję, którąby narażała niepodległość kraju. Dziennik pomieniony dodaje przytem, iż minister Lahovary powiedział prawdę, oświadczając w parlamencie, iż nie pozostaje w żadnym związku z dekretami i zarządzeniami junimistowskiego gabinetu (Carp-Rosetti) i że położenie się niezmieniło.

Rzym 5. lipca. Podczas wczorajszego posiedzenia izby deputowanych niejaka pani Pasquillinetti rzuciła z galerji na salę zaadresowany do prezydenta izby pakiet, zawierający 25 listów jej obłąkanego syna, byłego urzędnika sądowego. Wyprowadzona z galerji zeznała, iż uczyniła to w interesie swego syna, który nie jest bynajmniej obłąkanym, a trzymany jest w domu obłąkanych z powodu, iż domaga się przywrócenia mu urzędu.

Wiedeń 5. lipca. Dep. Kronawetter zachorował i będzie się musiał poddać operacji.

Wiedeń 5. lipca. Giełda zbożowa. Pszenica na jesień 8·41, na wiosnę 8·86, żyto na jesień 6·60, owies na jesień 6·21, kukurudza na sierpień 5·15.

Wyciąg

z rozkładu jazdy ważny od 1. lipca 1889 roku.

Odjazd ze Lwowa

ku Stryjowi:

5^{20} z rana, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Orło, Ławocznego, Munkacza, Buda-Pesztu, Stanisławowa i Husiatyna.
10^{20} przed południem, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.
8^{45} wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Buda-Pesztu.

ku Stanisławowu:

9^{20} z rana, pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jas, Bukaresztu i Husiatyna.
9^{0} z rana, pociąg mięszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Jas, Bukaresztu i Husiatyna.
10[illegible] wieczór, pociąg mięszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Czortkowa.

ku Bełzcu:

7^{49} z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.
2^{44} po południu tylko co sobotę pociąg mięszany do Bełzca.
5^{01} po południu tylko we wtorek, pociąg mięszany do Bełzca.

Przyjazd do Lwowa

w kierunku ze Stryja:

8^{36} z rana, pociąg osobowy z Buda-Pesztu, Munkacza, Suchy, Chyrowa i Stryja.
3^{6} po południu, pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.
12^{8} w nocy, pociąg osobowy z Buda-Pesztu, Munkacza, Ławocznego, Orło, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

w kierunku ze Stanisławowa:

6^{41} z rana, pociąg mięszany z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa.
8^{00} wieczór, pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jas, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.
11^{00} w nocy, pociąg mięszany z Bukaresztu, Jas, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

w kierunku z Bełzca:

10^{10} z rana tylko we wtorek i piątek, pociąg mięszany z Bełzca.
5^{58} po południu, pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Pojedyńczy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Lwów, z Izby handlowej

dnia 5. lipca 1889 r.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kupona bieżącego.		
Kolej galic. Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	200 —	203 —
„ lwowsko-czerniowiecka-jaska po 200 zł. wa.	234 —	237 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 —	281 —
„ kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	— —	216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hipotecznego galic. 5-proc. w. a.	99 75	100 75
„ hip. galic. 5-pr. wa. wylos. z 10-pr. prem.	103 —	104 —
„ krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 75	98 75
Towarz. kredyt. galic. 5-proc. w. a.	100 50	101 50
„ „ „ 4-proc. w. a.	96 —	97 —
„ „ „ 5-proc. w. a. okres. 37 l.	100 50	101 50
„ „ „ 4-proc. w. a. los 41 i pół	94 —	95 —
„ „ „ 4 i pół pr. w. a. okr. 52 l.	98 75	99 75
„ „ „ 4-proc. w. a. 56 l.	93 —	94 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Galic. Zakład kred. włośc. 3% w. a. w likwid.	57 50	59 —
„ „ „ „ 2½% „ „ „	48 —	50 —
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka kraj. z r. 1873 6% w. a.	104 —	103 —
„ „ „ 1885 4½% w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 50	26 50
„ Stanisławowa	— —	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 57	5 67
Dukat cesarski	5 61	5 71
Napoleondor	9 41	9 51
Półimperjał	9 69	9 79
Rubel rosyjski srebrny	1 30	1 48
„ „ papierowy	1 20	1 22
100 marek niemieckich	57 90	58 90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 5. lipca 1889 r. (godz. 1 min. 45 po południu).	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje alpejskie Towarzystwa górniczego	66 80	66 80
„ węgierskie banku kredytowego	316 —	314 2[illegible]
„ Banku anglo-austrjackiego	123 —	122 75
„ Unionbanku	225 80	226 25
„ kolei Karola Ludwika	201 75	201 75
„ kolei północnej	254 50	254 —
„ kolei południowej (Lombardy)	123 —	121 50
„ kolei Alfödzkiej	— —	— —
„ kolei państwowej	226 50	227 75
„ kolei lwowsko-czerniowieckiej	236 —	236 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	186 50	185 50
Losy komunalne wiedeńskie	143 75	143 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	111 50	111 50
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 25	104 25
Akcje kolei północno-zachodn. (lit. B. Elbethal)	2[illegible]3 75	212 75
Losy regulacji Cisy	— —	— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	228 —	227 10
Renta węgierska złota 4-proc.	100 50	100 50
Akcje Bankvereinu	108 25	106 —
Rosyjski rubel papierowy	1 21¼	1 21
Losy premiowane węgierskie	— —	— —
Akcje kredytowe	302 20	301 75
Akcje kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcje kolei południowej	— —	— —
Napoleondory	— —	9 43
Berlin, dnia 5. lipca 1889 r. (godz. 1 min. 45 po południu).		
Rosyjski rubel papierowy	— —	— —
Akcje austrjackie kredytowe	— —	— —
Akcje kolei Karola Ludwika	— —	— —
Austrjackie banknoty	— —	— —
Akcje kolei południowej (Lombardy)	— —	— —
Rosyjska pożyczka wschodnia	— —	— —

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

Od 1. Czerwca 1889 r.	Pociąg posp. wzgl. kurjer.	Pociąg osobowy	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany
Do Lwowa przychodzą:				
z Krakowa	4·08	8·50	9·28	7·15
z Podwołoczysk	2·20		2·15	7·00
z Podwołoczysk na Podzamcze	2·08		[illegible]	8·22
z Czerniowiec	8·00		6·40	11·06
z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja		3·26		
z Pesztu, Ławocznego, Suchy, Chyrowa, Stryja		8·26		
z Budapesztu, Ławocznego, Orló, Stróża, Chyrowa, Husiatyna, Stryja, Stanisławowa		12·08		
z Bełzca (Tomaszowa)				5·53
Ze Lwowa odchodzą:				
do Krakowa	2·28	4·20	7·30	8·30
do Podwołoczysk	4·11		9·52	10·35
do Podwołoczysk z Podzamcza	4·22		10·23	11·05
do Czerniowiec	9·20		9·50	10·08
do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Suchy		10·20		
do Pesztu, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Suchy		8·45		
do Pesztu, Ławocznego, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Stróże, Orló		5·5[illegible]		
do Bełzca (Tomaszowa)				7·49
Przych. do Stanisławowa:				
ze Lwowa	12·25	5·30	4·03	4·08
Odch. ze Stanisławowa:				
do Lwowa	4·52	4·05	5·05	12·45

Uwaga: Godziny oznaczone grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5. i m. 59 rano.

Ceny zboża

z dnia 5. lipca 1889 r.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszenica	6·80—7·25	6·50—7·—	6·45—7·10	6·80—7·30
Żyto	5·90—6·15	5·50—5·95	5·50—6·—	5·80—6·25
Jęczmień	6·40—6·70	5·60—6·75	5·——6·50	5·75—7·—
Owies	6·——6·50	6·——·—	5·50—5·80	6·——6·40
Groch	—·——·—	6·—10·—	6·—10·—	6·50—11·—
Wyka	—·——·—	6·50—7·25	6·——7·20	6·75—7·50
Rzepak	11·75—12·25	11·30—12·35	11·30—12·35	11·50—12·7
Lnianka	—·——·—	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Konicz czer.	—·——·—	48·—74·—	—·——·—	48—74·
Konicz biała	—·——·—	50·—60·—	48·—59·—	31·—55·—
Konicz. szw.	—·——·—	—·——·—	—·——·—	—·——·—

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. —·— do —·—.

Okowita za 10.000 litrów pro loco Lwów złr. 12·— do 12·50.

Chwiejne usposobienie na giełdach zagranicznych nie zdołało się dotąd ustalić. Na rynkach naszych tendencja znacznie przychylniejsza, popyt na potrzeby lokalne poczyna się ożywiać, mianowicie rzepak, żyto, owies poszukiwany i więcej płacony w skutek jednak niezwykle małej podaży, transakcje bardzo nieliczne i nader utrudnione.

Drobne ogłoszenia.

Zwracamy uwagę naszych inserentów, iż chwilą otwarcia **nowego lokalu** naszej Administracji **(plac Marjacki l. 7. od frontu) drobne ogłoszenia są codziennie wykładane w oknie wystawy.** Nadto zawiadamiamy interesowanych, że wraz z ogłoszeniami najmu lokalności, **Administracja przyjmować będzie bezpłatnie plany lokalów** oraz bliższe szczegóły, a tak jeden jak drugie przybijane będą na odrębnej tablicy. tak, że jak najszersze koła publiczności będą je mogły przeglądać.

Zwykłe ogłoszenia będą również przybijane na tablicy i w ten sposób wszystkim do przeczytania dostępne.

Administracja „Dziennika Polskiego.“

CYRK

ALB. SCHUMANNA

na placu Castrum

Dziś w Sobotę 6. Lipca 1889.

Wielkie Wspaniałe

Przedstawienie.

Po raz pierwszy:

Fantastyczne manewre

wykonane przez 12 dam.

Po raz trzeci:

WIELKI BALET

wykonane przez 20 dam,
układu baletmistrzyni pani Kniep.

Sola odtańczą: panna Berta Happi, Flora Hodgini i baletmistrzyni pani Kniep.

Pierwszy występ

klowna Roberta Albre chta

w swoim komicznem intermezzo.

TONNELIER

Non plus ultra

w tresurze koni, wyprowadzone przez pana dyrektora.

Występ sławnego kwartetu żydowskiego

Występ pogromcy lwów p. J. Seetha.

10 rapowych ogierów 10

wolno tresowanych, wyprowadzi p. dyrek.

Jutro wielkie przedstawienie ze zmienionym programem i występ pogromcy zwierząt p. J. SEETHA.

Doniesienia rozmaite.

po $1^1/_2$ centa od wyrazu.

Hr. Z. S. na ulicy Czarnieckiego l. 4, zginęła w domu bransoletka we formie łańcuszka złotego z dwoma turkusami otoczone brylancikami. Uczciwy znalazca otrzyma 10 złr. 454

Ekspedytorka pocztowa z uzdolnieniem telegraficznem, poszukuje zaraz umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: J. L. 1 poste restante Medyka.

Niżej ceny! Garnitury sezonowe i wszelką garderobę sprzedaje Zakład Jaszczyszyna, Gmach Teatralny. 448

Pranie i prasowanie bielizny, czynność w każdym domu — jak wiadomo niesłychanie uciążliwa i kosztowna, stało się rzeczą zbyteczną od czasu, gdy pomysłowi mechanicy wynaleźli maszyny, które z **podwójną** korzyścią zastępują pranie ręczne. Takim zakładem, oddającym P. T. Publiczności nieobliczone usługi i pożytek, jest niewątpliwie **I. koncesj. PRALNIA** (pod l. 8, ul. Pańska) **zaopatrzona w niezrównane maszyny krajowe,** patentowanej konstrukcji J. Iwanickiego. Pralnia rzeczona, pod osobistym kierunkiem i odpowiedzialnością podpisanej właścicielki pozostająca, przyjmuje wszelaką bieliznę także do prasowania. **Ceny za pranie i prasowanie są tu nadzwyczaj umiarkowane,** i uprasza się Wielm. Panie Gospodynie domów, Zarządczynie zakładów itd. **raz jeden** spróbować, a niezawodnie przekonają się, że pominąwszy już Ich fatygę i stratę czasu, same koszta prania i prasowania bielizny **o połowę** taniej Im wypadną. O taką próbę uprasza.

Marja Świdzińska,

właścicielka I. konc. pralni we Lwowie ulica Pańska, l. 8.

Praktykanta z ukończoną 2. lub 3. klasą gimnazjalną, poszukuje handel korzenny St. Jaśkiewicza w Rzeszowie.

Poszukuję klucznicy dobrze obznajomionej z gospodarstwem wiejskiem, osobę w średnim wieku, uczciwą i moralną. Bliższa wiadomość w Administracji tegoż dziennika. 464

Panny uzdolnione w krawiectwie, oraz uczennice mogą mieć zajęcie w pracowniach Justyny Gostyńskiej, Akademicka l. 5.

Personalcredit zu 6 Percent erhalten prompt und discret Beamte, Officiere, Gewerbetreibende und alle Diejenigen, welche regelmäs. jahrl. Wohnung besitzen, auf $^1/_4$ jährige oder 25 monatl. Ratenzahlungen. Adresse *J. Gelb,* Budapest, Seminargasse 10. Behufs Antwort ist 15 kr.-Briefmarke beizulegen. 451

Poszukuje się spólnika z kapitałem 6.000 do 8.000 złr. do przedsiębiorstwa koncesjonowanego we Lwowie. Dotyczące zgłoszenia, z podaniem adresu i czasu ustnego porozumienia się, adresować proszę: A. K. S. 100. Lwów, poste restante. Bezimienne zgłoszenia pozostałyby bez odpowiedzi. 437

Mieszkania i sklepy.

po 1 cencie od wyrazu.

4, 3 pokoje z przynależnościami. **Pokój, nyża, kuchnia. Pomieszkania kawalerskie. Pokój i kuchnia. Sklep** wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiliana Braiera,** Brajerowska 10, w godzinach 9—11 i 3—6. 363

Kochanowskiego 12 3 pokoje na drugiem piętrze. 450

WE WSZYSTKICH SKŁADACH CYGAR

Le DRAPEAU NATIONAL

SZTANDAR NARODOWY

prawdziwy francuzki

PAPIER DO CYGARETEK

BARDZO CIENKI

pp. Cawley & Henry

W PARYŻU

UNIKAĆ FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTWA

SKŁAD GŁÓWNY DLA AUSTRYI: **Otto Kanitz & C°.** I Stoss im Himmel. 3. w WIEDNIU.

!!! Trzeba czytać i zdumiewać się !!!

W skutek zastanowienia robót pewnej wielkiej fabryki zegarków, której jestem jedynym zastępcą, upoważniony jestem cały zapas doskonałych **zegarków kieszonkowych,** po jakiejkolwiek cenie pozbyć i sprzedaję dlatego każdemu piękny, dobrze idący zegarek kieszonkowy w kopercie z imitacji złota, za bezcen 2 złr 80 ct. a oprócz tego każdy zamawiający, otrzyma gratis do każdego zegarka przepyszny, prawdziwem złotem pozłacany łańcuszek z szyberem. Zamawiać można za zaliczką pocztową przez Wiedeński komisowy skład zegarków 535

S. BLODEK, Wiedeń, Leopoldstadt, Schreigasse Nr. 9 W.

NB. Towar, który się niespodoba, przyjmuje się napowrót bez oporu.

Artykuły na lato gorące, wełniane, kamgarnowe, lniane i bawełniane, jakoteż wszystkie gatunki sukna gładkiego i wzorzystego, krają się po cenach najtańszych. Wzory do przejrzenia rozsyła z całą gotowością skład fabryczny sukna „zum weissen Lamm“ w Bernie. 731

Tableau pamiątkowe

Wykonane przezemnie w cześć 40-letniego jubileuszu rządów Jego Cesarskiej Mości, przez tegoż najłaskawiej przyjęte; świetnie heliograwurą wykończone

Tableau pamiątkowe

wszystkich właścicieli pułków c. k. austro-węgierskiej armji — jest do nabycia we wszystkich księgarniach i handlach sztuk pięknych — jako osobny karton po cenie 5 złr. w. a.

Tenże można wprost odemnie sprowadzać także w ramach po 20, 30, 50, 70 i 100 złr. jak do wykonania; — a także na spłatę w ratach. Poszukuje się **zdolnych ajentów.** 578

MORITZ LANG,

w Wiedniu, I., Maria Theresienstrasse 32|34 Hochparterre 4.

Handel

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą:

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

Rok założenia 1841

poleca wielki zapas najnowszych materyj wełnianych na męzkie i damskie ubrania i zarzutki, poleca takowe po bardzo przystępnych cenach.

FRANCISZKA JÓZEFA

WODA GORZKA

działa już w małych dawkach rozwalniająco.

Profesor Biesiadecki we Lwowie

Nie sprawia żadnych uciążliwości.

Profesor Bamberger we Wiedniu

Jest skuteczniejszą od innych wód gorżkich.

Profesor Leidesdorf we Wiedniu

FRANCISZKA JÓZEFA WODY GORŻKIEJ

Dyrekcja wysyłki w Buda-Peszcie. 1319

Pierwszy c. k. koncesjon. i przez Wys. Ministerstwo subwencjonowany

ZAKŁAD KROWIANKOWY

pod kontrolą i nadzorem władz zdrowotnych

Wiedeń, Alserstrasse 18. 108

Rozsełka codzienna świeżej krowianki pod gwarancją przyjęcia się.

HAY, lekarz.

Krowianka do szczepienia dwojga dzieci wystarczająca złr. 1.

Miejskie źródło Teplitz (Cieplice).

Smaczny i bardzo zdrowy napój stołowy.

Uznany przez powagi lekarskie. 1473 a

Broszury i cenniki rozsyła na żądanie:

Zarząd zdrojowy wód mineralnych

Gminy Teplitz w Czechach.

Główne zastępstwo dla Galicji i Bukowiny: Eljasz Menkes, Jagiellońska, 17. **Sprzedaż w składach wód mineralnych:** W. Goldbaum, ulica Karola Ludwika, 29 i Rejtana 8; Mendrochowicza, Rynek 44; Weinreb, ul. Karola Ludwika 33, i w aptekach Z. Ruckera i Rappaporta (Rynek).

Smarowidło na osi,
Oliwa do maszyn,
Pasy do maszyn,
Cement, Gips, Ter, 1608 c
Dektury na dachy,
Płyty izolacyjne,
najtaniej u

Józefa Hankego

we Lwowie, Rynek l. 38.

Koszykarskie Wyroby,

Wózki dla dzieci,

oraz

Hafty i roboty ręczne,

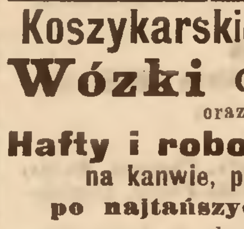
na kanwie, pluszu itp.

po najtańszych cenach

poleca 1589

Jedyny i wyłączny

Magazyn, Rynek, 15, I. piętro.



Premjowane na wystawach światowych: **w Londynie 1867, w Paryżu 1867, w Wiedniu 1873, w Paryżu 1878.**

Fortepiany na raty

dla Wiednia i dla prowincji **koncertowe, salonowe i krótkie** jak również **pianina** z fabryki na cały świat znanej firmy eksportowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer we Wiedniu,** po 380, 400, 450, 500, 550, 600, 650 zł. Fortepiany innych firm 280—350 zł. ***Clavier-Verschleiss u. Leih-Anstalt v. A. Thierfelder, Wien, VII. Burggasse 71.*** 575

„WEBA KING.“

„Weba King“ jest nową tego rodzaju materją, która przewyższa **3 krotną trwałością** zwykłe płótno a przytem jest **o 60 procent tańszą.**

Komu jest znaną nasza **„Weba King“** to najlepiej osądzi o **jej** trwałości, a temu kto **jej** nie zna, to celem wyrobienia samemu sobie sądu o **niej,** większe odcinki przesyłamy; po wypraniu tychże przyjdzie do przekonania, że **„dobry towar sam się chwali.“**

Ceny „Weby King“:

1 sztuka 78 ctmr. szer., 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę złr. 7·—
1 sztuka 88 ctm. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką damską, męzką i wszelką łóżkową bieliznę złr. 8·50
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6—7 prześcieradeł bez szwu, ... złr. 11·80
Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . . złr. 12·80
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6—7 bardzo cienkich prześcieradeł . . . . . . złr. 13·—

Wyrób nasz „Weby King“ nabyć można **niefalszowany jedynie** w naszych składach 1014

Próbki na żądanie gratis i franco.

M. BEYER i Spółka

skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męzkiej i dziecinnej.

Lwów, ulica Karola Ludwika l. 1.

Z powodu wyjazdu jest w Samborze w Rynku najpiękniejsza

KAMIENICA

do sprzedania. 1609

Bliższej wiadomości udzieli Wny Dr. Pawliński w Samborze.

Austrjacki, leczniczy

COGNAC

z destylarni 1417

w Dornbach pod Wiedniem,

czysty produkt z wina austrjackiego wyrabiany pod kontrolą najpoważniejszych lekarzy wiedeńskich i przez takowych zamiast francuskiego koniaku do celów leczniczych używany i zalecany, sprowadziłem do mego handlu i polecam jako bardzo dobry a tani

po 2 złr. butelka

obok powyższego utrzymuję na składzie i polecam

COGNAC francuski

po złr. 3, 3·50, 4, 4·50 do 8·50 butelka.

St. Markiewicz

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Przybory do podróży

wielki wybór

w najlepszej jakości przy cenach umiarkowanych 1610

utrzymuje na składzie

MAGAZYN

A LA VILLE DE PARIS

Gabryel Stark

we Lwowie **tylko** Plac Halicki 2.

NAJLEPSZA METODA

do nauczenia się języka niemieckiego w 3 miesiącach bez nauczyciela przez **Plt. Reussnera.** Cena kursu niższego 80 ct., wyższego 2 złr. 60 ct.

Nabywcy obydwóch kursów razem, mogą korzystać z **Niespodzianki,** gdyż w niektórych egzemplarzach **kursu wyższego** znajdują się kartki dające prawo do otrzymania różnych dzieł cennych, jako podarki bezpłatne. 1218

Metoda języka angielskiego

dla samouków z wymową 1 złr. 20 ct.

Skład główny w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

Do kuracji krew czyszczącej na wiosnę

nadaje się szczególniej

Bittnera Hasbachera antiartrytyczna, antireumatyczna

Herbata krew czyszcząca

(czyszcząca krew w gośćcu i reumatyzmie sporządzona podług przepisu lekarsk.).

Herbata ta znana jest od lat wielu jako wyborny środek krew czyszczący, działający nadzwyczaj łagodnie, przechodzący we wszystkie części organizmu i oddalający chore składniki krwi tak w stałej formie, jak i w płynnej za pomocą organów moczowych.

Jak żaden podobny środek, służy do gruntownego czyszczenia krwi w chorobach skórnych, wyrzutach i innych chorobliwych przypadłościach skóry. Dalej jest herbata ta skuteczną przeciw: **gośćcowi, reumatyzmowi stawów i muszkułów, sztywności muszkułów i ścięgień, Ischias, w chorobach krzyża i stosu pacierzowego, skręceniach, utrudnionem trawieniu, nieregularnemu stolcu, gnieceniu w brzuchu, kongestjach, skłonności do apopleksji, w chorobach wątroby, śledziony i nerek, w żółtaczce, bladaczce, żyle odchodowej i złotej.**

Pakiet podzielony na 8 dawek, sporządzonych według przepisów wraz ze sposobem użycia 80 kr. 1210 a

Rozsyłka codzienna za pobraniem pocztowem przez

Skład główny: Apteka Juliusza Bittnera

w Gloggnitz, Niższa Austrja.

Z pomiędzy wielu codziennie nadchodzących świadectw, komunikujemy następujące:

Do Pana **Juliusza Bittnera,** aptek. **w Gloggnitz.** Z prawdziwem zadowoleniem poświadczam, że Hasbacherską herbatę krew czyszczącą **od lat więcej niż 25** według przepisu używam, każdej zimy, skutkiem czego cieszę się w lecie — obecnie mojem ośmdziesiątem — świeżem zdrowiem i siłą. Także i znajomi którym polecałem z pańskiej apteki herbatę przeciw **gnieceniu, podagrze i reumatyzmowi,** wyrazili się z uznaniem nader przychylnie. Zastrzegając sobie — jeżeli dożyję — na wiosnę zamówienie pańskiej cudownej herbaty krew czyszczącej, kreślę

z poważaniem

Dawid Cysank Marienfels,

c. k. kasjer w pensji.

Pitten, Austrja niższa 7. listopada 1888.

Prawdziwą herbatę krew czyszczącą niefałszowaną nabyć można

w składzie we Lwowie: w aptece Piotra Mikolascha.

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w arkuszach do Synapizmów

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU

Niezbędny w każdym domu i w podróży.

Wymagać podpis WYNALAZCY należy kupować tylko PRAWDZIWY opatrzony podpisem atramentem CZERWONYM jak obok na ARKUSZACH i na PUDEŁKACH.

Sprzedaje się we wszystkich APTEKACH.

SKŁAD GŁÓWNY: 24, Avenue Victoria, PARYŻ.

Jedyny Zakład odznaczony **w Paryżu złotym medalem.**

Staniki damskie (gorsety) M. WEISS, w Wiedniu.

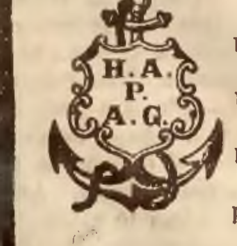


Ceny staników: 10, 12, 14, 16 złr. i wyżej. Przy zamówieniu korespondencją uprasza się podać miarę w centymetrach: 1. Cały obwód piersi i pleców, brany pod ramionami. 2. Obwód talji. 3. Obwód bioder. 4. Długość z pod ramienia do talji.

Miarę należy brać na ciało po sukni.

Rozsyłka pocztowa tylko za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości. 1202

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.



Bezpośrednia niemiecka komunikacyja pocztowa
pomiędzy **Hamburgiem a Nowym Yorkiem** w każdą środę i niedzielę,
pomiędzy **Havrem a Nowym Yorkiem** w każdy wtorek,
pomiędzy **Szczecinem a Nowym Yorkiem** co 2 tygodnie,
pomiędzy **Hamburgiem a Indiami Zach.** 4 razy miesięcznie,
pomiędzy **Hamburgiem a Mexykiem** raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa dają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach, utrzymanie w czasie podróży jest znakomite.

Bliższej wiadomości udziela główny ajent dla Galicji **Jakób Klausner w Brodach.** „Nr. 1097.“ 1013

HENRYK SCHMITT

ŻYCIORYS

Przez

WALENTEGO ĆWIKA

ŁWÓW 1888.

Cena 1 złr. 40 ct.

Skład w księgarni

GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA

WE LWOWIE.

Taniej jak wszędzie w handlach żydowskich

HANDEL SKÓR 1453

WAWRZYŃCA WISZNIEWSKIEGO

we Lwowie, Rynek l. 14,

poleca wszelkie gatunki skór doborowej jakości, kopyta, płótna, elastyki, wierzchy gotowe i t. d. w ogóle wszelkie w zakres szewstwa wchodzące artykuły i t. d.

Na szczególne uwzględnienie zasługuje **Excelsior** nowy sposób umocowania guzików do skóry bez igły i bez przyrządów, — tudzież Pratta patentowany przymocowywacz guzików za pomocą obcążków.

Zamówienia na wierzchy z prowincji na miary wykonuje się.

Wszelkie zamówienia zamiejscowej wykonuje się odwrotną pocztą za zaliczką.

Maggi's

Wyciągi bulionowe

Tabliczki zupowe z rosołem

z wyciągiem bulionowym i korzeniami.

Mączki zupowe

z roślin strączkowych itd.

są uznane jako

najlepsze i najtańsze.

Jedna łyżka stołowa ekstraktu na jedną filiżankę gorącej wody, daje natychmiast bez wszelkich dodatków silny, smaczny rosół.

Skład centralny Juliusz Maggi & Comp.

dla Austro-Węgier Wien, I., Jasomirgottstrasse 6.

Do nabycia we **Lwowie** u **KAROLA BAŁŁABANA** i **STANISŁAWA MARKIEWICZA.** 978

Od 20 lat doświadczone.

Bergera medyczne

MYDŁO DZIEGCIOWE

zalecone przez znakomitości lekarskie, używane w różnych państwach Europy ze skutkiem na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,

osobliwie na chroniczne pryszcze, parchy, ostudy i pasożytne wysypki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg, łupież we włosach — ***Bergera mydło dziegciowe*** zawiera ***40*** proc. ***mazi drzewnej*** i różni się od wszystkich innych tego gatunku mydeł w handlu się znajdujących. — Dla ***uniknięcia pomyłek*** proszę wyraźnie żądać ***Bergera mydła dziegciowego*** i uważać na znaną markę ochronną.

Na uporczywe cierpienia naskórne używa się zamiast mydła dziegciowego ze skutkiem

Bergera medycznego mydła dziegciowo-siarczanego.

Łagodniejszem mydłem dziegciowem na usunięcie nieczystości płci, na wyrzuty skórne u dzieci, tudzież jako doskonały środek kosmetyczny do mycia i kąpieli w codziennem użyciu służy

Bergera glicerynowe mydło dziegciowe,

które zawiera 35 procent gliceryny i jest perfumowane.

Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą.

Z innych mydeł Bergera zasługują szczególniej na wzmiankę ***Mydło Benzoesowe*** dla uwydelikatnienia płci; ***Boraksowe*** przeciw pryszczom; ***Karbolowe*** dla wygładzenia skóry przy dziobach ospowych i jako mydło desinfekcyjne; ***Ichtyolowe*** przeciw reumatyzmowi i czerwoności twarzy; ***Mydło na piegi*** bardzo skuteczne; ***Tanninowe*** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; ***Mydło do zębów,*** najlepszy środek do czyszczenia zębów. Względem tych wszystkich mydeł zwracamy uwagę na broszurę. Należy żądać tylko ***Bergera Mydeł,*** gdyż inne są tylko lichem naśladownictwem.

Fabryka i główny skład wysyłek: 180

G. Hell & Comp. w Opawie.

Premiowana dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883.

En gros dla Lwowa: u pp. aptekarzy: Pietra Mikolascha, Zygmunta Ruckera.

En detail u pp. aptekarzy: H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, Jakóba Beisera, L. Frauenglasa, P. Geilhofera, K. Sklepińskiego; ***w Brodach*** u M. Kulaka; ***w Czortkowie*** u L. Nossa; ***w Tarnopolu*** u F. Jamrógiewicza, L. Fleischmanna; ***w Kopeczyńcach*** u Redera; ***w Przemyślu*** u L. Nahlika, A. Mańkowskiego; ***w Stanisławowie*** u A. Amirowicza, J. Macury, A. Strzemeskiego; ***w Kołomyi*** u J. Sidorowicza i Stenzla, jakoteż we wszystkich innych aptekach w Galicji.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni „Dziennika Polskiego,“ pod zarządem Zygmunta Hałacińskiego.